

GAZETA USTROŃSKA

TURYSTYCZNE
OBŁĘŻENIE

FESTIWAL
KOLARSKI

RUDZIK

Nr 33 (927)

20 sierpnia 2009 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1450 egzemplarzy ISSN 1231-9651



W ostatni weekend Ustroń opanowali kolarze.

Fot. W. Suchta

NIC NA SIŁĘ

Rozmowa z Piotrem i Adrianem Brzózka, którzy są członkami profesjonalnej kolarskiej grupy zawodowej JBG-2 i jednymi z najbardziej obiecujących, młodych polskich kolarzy. Mają na koncie wiele tytułów, m.in. Piotr (20 lat) jest podwójnym wicemistrzem Świata MTB 2007 z Fort William - w kategorii junior i w sztafecie, mistrzem Polski XC w kategorii junior i U23, triumfatorem cyklu Grand Prix MTB. Z kolei Adrian (22 lata) to mistrz Polski w Górskich Szosowych Mistrzostwach Polski w kategorii U23 oraz wielokrotnym zwycięzcą Grand Prix MTB. Mieszkają w Ustroniu.

Jak to się stało, że zaczęliście trenować kolarstwo?

Generalnie nasz ojciec od dawna miał taki zapal do aktywnego spędzania wolnego czasu. Tak wypadło po prostu, że tą pasją, również naszą, stało się kolarstwo. Wspólnie spędzaliśmy czas i powoli wszystko się rozwijało, aż do momentu, w którym stali-

(cd. na str. 2)

ŻYWA HISTORIA

Oficjalne obchody święta 15 sierpnia łączyły w całość trzy strony tego święta: religijną, podczas zwrócenia się do Matki Boskiej Wniebowziętej, ludową, podczas niesienia do kościoła ziół dla Matki Boskiej Zielnej, oraz narodową, podczas oddania hołdu poległym za ojczyznę.

Rozpoczęły się o godzinie 10.30 mszą świętą w kościele pw. św. Klemensa. Przybyli zaproszeni przedstawiciele władz samorządowych, organizacji kombatanckich oraz poczty sztandarowe: byłych żołnierzy Armii Krajowej, Ochotniczych Straży Pożarnych z Ustronia-Polany, Nierodzimia, Centrum i Lipowca, także sztandar Śląskiego Szpitala Reumatologicznego i ustronńskiego koła Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ksiądz proboszcz parafii św. Klemensa, Antoni Sapota, w kazaniu mówił o autentyczności obchodzonego święta:

(cd. na str. 4)

NIC NA SIŁĘ

(cd. ze str. 1)

śmy się w końcu zawodową grupą. I dalej się rozwijamy.

W jakim wieku zaczęliście?

Mieliśmy wtedy około 12-13 lat. Z początku powoli, żeby później zacząć brać udział w bardziej profesjonalnych wyścigach - to już w wieku 15,16 lat. Teraz ścigamy się w pełni profesjonalnie.

Jak została utworzona grupa?

W pewnym momencie była taka sytuacja w polskim kolarstwie, że brakowało sponsorów. Ojciec wpadł na pomysł, żeby utworzyć własną grupę. Udało nam się pozyskać również kilku dodatkowych sponsorów, co pomogło nam dojść do tego, że jesteśmy może nie jedyną, ale najlepszą zawodową drużyną w Polsce.

A co daje zawodnikowi przynależenie do takiej grupy?

Przede wszystkim mamy kontakt z najlepszym zawodnikiem w Polsce, Markiem Galińskim, od którego możemy się cały czas uczyć. Dodatkowo przez sponsorów jesteśmy w pełni wyposażeni w sprzęt, środki finansowe na wszystkie wyjazdy są także zapewnione.

Czym zajmujecie się na co dzień, oprócz kolarstwa?

Obydwaj studiujemy w Bielsku-Białej, jesteśmy na kierunkach marketingowych.

Udaje wam się godzić naukę z treningami?

Jesteśmy w pewien sposób dogadani z uczelnią. Każdy z nas ma po prostu indywidualny tok nauczania, dlatego większość nauki odbywa się w domu i na zgrupowaniu, a w szkole mamy egzaminy i zaliczenia. Na razie dajemy radę.

Gdzie trenujecie najczęściej?

Mieszkamy w Ustroniu - i trenujemy w Ustroniu, w okolicy. Tutaj jest świetny teren dla kolarzy. Zimą muszą się odbyć obozy, ponieważ tutaj, jak wiadomo, jest dużo śniegu. Wyjeżdżamy już na początku lutego, do Hiszpanii, Włoch. Generalnie kraje południowe, czasami nawet na dwa miesiące.



Bracia Brzózkwie.

Fot. W. Suchta

Co moglibyście doradzić młodym ludziom, którzy chcieliby zacząć trenować kolarstwo?

Trzeba to robić po prostu spokojnie - nic na siłę. Zacząć od krótszych dystansów, powoli zwiększać obciążenie. Jest bardzo dużo ludzi, którzy na początku zniechęcają się ze względu na to, że jeżdżą za dużo, za mocno i później nie czerpią z tego przyjemności. Mogą się też łatwo nabawić kontuzji. Nasza grupa prowadzi szkołę, starając się zapewnić tym, którzy mają taką potrzebę i ochotę rozwoju, specjalne plany treningowe. Dzięki nim młodzi zawodnicy mogą rozwijać się i nie zniechęcają się tak szybko.

Można ją jakoś znaleźć?

Szkoła nie ma na razie konkretnej lokalizacji. Galiński Bike School to taka organizacja, do której można się zapisać i poprzez spotkania, wspólne treningi i konsultacje. Osoby chętne mogą się doskonalić w zakresie kolarstwa.

Jakie macie plany na przyszłość, oprócz zdobywania kolejnych tytułów?

Jak najlepsze wyniki. Na razie skupiamy się na imprezach docelowych. W przyszłości chcemy otworzyć, tak jak już było wcześniej wspomniane, centrum badań i szkolenia kolarstwa, taki już raczej większy, centralny ośrodek, który będzie szkolił młode zaplecze kolarzy górskich w skali całej Polski.

Jak oceniacie kolarstwo w okolicy, w Ustroniu?

Można spotkać dosyć dużo amatorów, myślę, że wszystko idzie w dobrym kierunku.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Maria Kulis

PRZEPROSINY

11 lipca w Muzeum Ustrońskim im. J.Jarockiego odbył się wernisaż wystawy „Motywy religijne w pracach Stowarzyszenia Twórczego Brzimów”. Wernisaż inaugurował V Festiwal Ekumeniczny organizowany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne w Ustroniu. Zarząd Stowarzyszenia, jako zapraszający *Brzimów*, nie tylko do prezentacji swoich prac, ale również organizacji całości wystawy, składa serdeczne podziękowania za ogrom prac włożonych w jej przygotowanie. Równocześnie czuje się w obowiązku do złożenia tą drogą gorących przepras za niewłaściwe i nieprofesjonalne, naszym zdaniem, prowadzenie wernisażu. W szczególności za uniemożliwienie przedstawicielowi ST *Brzimów* wygłoszenia przygotowanego wystąpienia oraz oficjalnego otwarcia wystawy. Zdarzenia te były wynikiem niezgodnionego ze Stowarzyszeniami połączenia wernisażu z innymi imprezami.

Zywnym głęboką nadzieję, iż w przyszłości działania zniechęcające Stowarzyszenia do dalszej pracy społecznej nie będą miały miejsca. Będzie to z korzyścią nie tylko dla mieszkańców, ale również gości i turystów odwiedzających Ustron.

Z poważaniem Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego w Ustroniu

to i owo z okolicy

2,5 metra średnicy miała serweta wykonana przez koniakowskie koronczarki dla papieża Jana Pawła II. Jeszcze większą, bo o wymiarach 3 m x 3 m, zrobiły one dla indyjskiej księżniczki.

Mieszkańcy cieszyńscy popijali do obiadów piwo i wino. Wódki nie używano, gdyż wtedy była do kupienia wyłącznie w... aptece, jako lekarstwo. Ciekawe

na jaką receptę, byłaby przepisana dzisiaj?

W wiślańskim parku znajduje się pomnik Ślaczki, autorstwa miejscowego rzeźbiarza Artura Ciencialy. Wcześniej na tym miejscu stał pomnik Źródeł Wisły odsłonięty w 1938 roku z okazji Święta Gór. Pomnik i jego otoczenie, wymaga renowacji.

Stacja uzdatniania i ujęcie wody pitnej w Pogórzcu, zostały wybudowane w 1936 roku. Są tam 24 studnie o głębokości od 6 do 13 metrów. Maksymalna wydajność wynosi 18 tys. metrów wody na dobę. Z ujęcia korzysta

głównie Cieszyń. Planowana jest duża modernizacja studni. System filtracyjny już wymieniono.

Na szczycie Wzgórza Zamkowego w Cieszynie zostały wzniesione w 1916 roku sztuczne ruiny. W dolnej części wykorzystano pozostałości baszty północnej, której fragmenty trzy lata temu odbudowano. Ruiny są turystyczną atrakcją.

Sporo pomników ma św. Jan Nepomucen, którego kult był szczególnie duży w XVIII wieku. W Cieszynie są dwa pomniki, w Skoczowie i Ustroniu po jednym, a kolejne dwa na

Zaolziu w Żukowie i Stanisławicach.

Macierz Ziemi Cieszyńskiej działa od 1885 roku. Została założona przez Pawła Stalmacha i grupę działaczy narodowych jako Macierz Szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego. Zarząd Główny ma siedzibę w Cieszynie. Prezesem jest obecnie Mariusz Makowski. W ubiegłym roku 100-lecie obchodziło Koło w Istebnej. W przyszłym roku Macierz będzie świętowała swoje 125-lecie. Na ten doniosły jubileusz szykowany jest ekstra program, m. in. zjazd macierzowców z kraju i zagranicy. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Patrycja Gnilka z Kęt i **Marek Busz** z Ustronia,
Ewelina Chmiel z Ustronia i **Mariusz Drelich** z Brennej,
Natalia Dudek z Ustronia i **Sylwester Zwierniak** z Ustronia,
Anna Nowak z Wisły i **Radosław Poloczek** z Ustronia.

* * *

80 LAT KOŁA PSZCZELARZY

Polski Związek Pszczelarski, Koło w Ustroniu zaprasza na wernisaż wystawy dorobku 80-lecia działalności Koła, który odbędzie się w piątek 21 sierpnia 2009 r. o godz. 16.00 w Muzeum Ustrońskim.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Tadeusz Kucza lat 60 ul. Cieszyńska 6/21

„...o tych, którzy nas szczęściem przez swe istnienie w życiu darzyli,
nie mów z rozpaczą: czemu ich brakło? Powiedz z wdzięcznością: oni tu byli!”...

**Z głębi serca dziękujemy za modlitwę,
za okazane współczucie,
złożone wieńce i kwiaty oraz bardzo liczny udział
w uroczystości pogrzebowej
Męża, Syna, Ojca, Brata i Wujka
śp. Wiesława Łukosza**

Proboszczowi Kościoła Dominikanów
w Ustroniu-Hermanicach ojcu Wojciechowi Ożógowi
za prowadzenie ceremonii i za umocnienie Słowem Bożym,
Rodzinie, Przyjaciółom, Sąsiadom,
Znajomym i Delegacjom
Żona z córką Magdą i synem Łukaszem wraz z rodziną

**W najboleśniejszych chwilach godzenia się z cierpieniem,
kiedy czyjaś pomocna dłoń jest niezbędna,
a obecność bliskich staje się ratunkiem,
dziękujemy wszystkim, którzy bezgranicznie
zaangażowali się w odnalezienie
Męża, Syna, Ojca, Brata i Wujka
śp. Wiesława Łukosza**

Właścicielom Wytwórni Artykułów z Gumy i Plastik
p. Małgorzacie i Romanowi Siedlokom, Jerzemu Szwarzowi
oraz kolegom z pracy za rozpytywanie i szukanie na wielką skalę.

Lidii Szkaradnik - dyrektorze ustronńskiego muzeum
za sporządzenie afiszy o poszukiwaniu zaginionego Wiesława.
Miejskiemu Komendantowi Ochotniczych Straży Pożarnych
p. Mirosławowi Melcerowi i strażakom OSP Ustroń Centrum,
Ustroń Polana, Lipowiec, Nierodzim oraz Kozakowice, którzy
natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia podjęli profesjonalną
akcję trwającą kilkanaście godzin, sprawdzając każdy ślad
i najdrobniejsze sygnały otrzymywane od informatorów.
Zarządzającemu stawem kajakowym prezesowi Kolei Linowej
„Czantoria” p. Czesławowi Matuszyńskiemu za odwołanie
imprez oraz zatrudnionym tam pracownikom.

Burmistrzowi Miasta Ustronia Ireneuszowi Szarcowi
za koordynację działań.
Straży Miejskiej i Policji.

Lekarzom: dr Markowi Michalikowi, dr Leszkowi Chaberowi
i dr Józefowi Nowakowi.

Mieszkańcom Kozakowic oraz i pozostałym osobom
wielkiego serca, których nie sposób wymienić z imienia
i nazwiska, od których doznaliśmy wiele dobra.

W tych trudnych dla nas chwilach będziemy czerpać siły
z otrzymanej od Was bezgranicznej pomocy i życzliwości,
i dzięki Wam nie czujemy się osamotnieni.

Wszystkim pragniemy powiedzieć jedno:

Bóg Wam Zapłać!

Żona z dziećmi wraz z rodziną

KRONIKA POLICYJNA

11.8.2009 r.

O godz. 15 na ul. Daszyńskiego
nietrzeźwy rowerzysta z Ustronia
(0,17 mg/l) najechał na tył samo-
chodu Mazda, który zatrzymał się
przed przejściem dla pieszych.

11.8.2009 r.

O godz. 22.50 na ul. Skoczowskiej
pijany mieszkaniec Ustronia (1,02
pr.) kierujący audi 80 stracił pano-

wanie nad pojazdem zjeżdżając na
pobocze.

14.8.2009 r.

Na ul. Daszyńskiego dokonano kra-
dieży roweru górskiego merida.

15.8.2009 r.

O godz. 12.50 na ul. Grażyńskiego
pijany (1,83 mg/l) mieszkaniec
Markłowic kierujący fiatem naje-
chał na tył opla kierowanego przez
mieszkańca Ustronia. (kk)

STRAŻ MIEJSKA

10.08.2009 r.

Interweniowano na Polanie, gdzie
z rury do potoku Jaszowiec wy-
lewały się niezidentyfikowane
substancje. Kontrola wykazała, że
istnieje podejrzenie zanieczyszcze-
nia odpadami z pralni. Wezwany
został pracownik UM. Kierownik
pralni otrzymał polecenie dostar-
czenia dokumentacji gospodarki
odpadami.

11.08.2009 r.

Kontrola gospodarki wodno-ście-
kowej i odpadami stałymi wraz
z pracownikiem UM przy ul. Wier-
bowej.

12.08.2009 r.

Kontrola gospodarki wodno-ście-
kowej i odpadami stałymi wraz
z pracownikiem UM przy ul. Je-
lenica.

13.08.2009 r.

Pomoc w zabezpieczaniu miejsca
wypadku drogowego: kierowanie
ruchem przy ul. Katowickiej II.
Wezwano pracowników telekomu-
nikacji w związku ze złamanym
podczas wypadku słupem teleko-
munikacyjnym. Awaria została
usunięta.

14.08.2009 r.

Kontrola gospodarki wodno-ście-
kowej i odpadami stałymi wraz
z pracownikiem UM i wodociągów
na szczycie Czantorii.

14.08.2009 r.

Kontrola przerosłów roślinności
z posesji prywatnych na ul. Kuźni-
czą. W jednym przypadku polecono

wycięcie utrudniających ruch dro-
gowy gałęzi drzew i krzewów.

14.08.2009 r.

Właściciel campingu otrzymał mandat
za brak umowy na wywóz śmieci.

15.08 – 16.08.2009 r.

Zabezpieczanie imprez kultural-
nych i sportowych.

16.08.2009 r.

Pomoc w zabezpieczaniu miejsca
kolizji drogowej: kierowanie ru-
chem przy ul. Grażyńskiego. (mk)



LIVE MUSIC CLUB
Angels
20.30
co piątek muzyka na żywo

21.8 - Puste Biuro
Koncert ośmioosobowego zespołu! Masa energii, cztery śpiewające dziewczyny!
Soul & Blues.
godz. 20.00

22.8 - Sobotnie Duety
Luis Enrique Nubiola + Michał Stawarski
Kubański wieczór z jazzem. Wstęp wolny!

28.8 - Letnie Jam Session
Wszyscy nasi, muzyczni przyjaciele!
Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

Zespół „Równica”

**zatrudni muzyków z powiatu cieszyńskiego:
akordeon, klarnet, skrzypce, kontrabas.**

Kontakt: 506-784-533, (33) 854-34-71

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo

Chorwacja 7 dni od 469,-

Turcja 7 dni od 1.209,-

Węgry 7 dni od 605,-



PROMOCJA
upominek na wakacje

Ustroń, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

**Rada Zbójnicka Gromady Górali
na Śląsku Cieszyńskim z siedzibą w Ustroniu
wyraża szacunek i podziw dla postawy
Ochotniczych Straży Pożarnych w związku
z tragicznymi okolicznościami śmierci**

Wiesława Łukosza

składając również wyrazy współczucia rodzinie zmarłego.

**W imieniu Rady Zbójnickiej
Jan Sztetek Wielki Zbójnik**



Korowód w ubiegłym roku.

Fot. W. Suchta

DNI USTRONIA

21.08 godz. 7.00

Ustróński Torg - plac targowy

godz. 16.00

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

Wystawa dorobku Koła Pszczelarzy w Ustroniu z okazji 80 lecia działalności Koła – *Muzeum Ustróńskie*

godz. 17.00

Pokazy strażackie – *rynek*

godz. 18.15

Foto ustroniaków na Rynku

godz. 18.30

XI Autowir o Puchar Burmistrza Miasta Ustróń – *rynek*

22.08 godz. 14.00

Jarmark Ustróński - rynek

Koncerty:

- Orkiestra Dęta z Wisły pod batutą Andrzeja Troszoka
- Zespół „Povoja” – Pieszczany (Słowacja)
- Natalia Bukowska (Goeszów)
- Zespół folklorystyczny z XI dz. Budapesztu (Węgry)
- Klaudia Fober (Ustróń)
- Zespół artystyczny z Hajdunanas (Węgry)
- Barbara Kaczmarzyk (Ustróń)
- Zespół taneczny z Frensztat (Czechy)

IMPREZY TOWARZYSZĄCE:

godz 18.00

Wystawa fotograficzna poplenerowa zorganizowana przez Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych „Impresje z XI Dzielnicy Budapesztu - *Muzeum Ustróńskie*

godz. 19.30

XIX Bieg Romantyczny Parami - *ul. Nadrzeczna*

23.08

Ustróńskie Dożynki

Dożynkowe Uroczystości Religijne:

godz. 8.30 i

10.30

Nabożeństwa – *kościół ewangelicko-augsburski*

godz. 9.00

Msza Dożynkowa – *kościół rzymskokatolicki św. Klemensa*

godz. 10.00

Wystawa Drobnego Inwentarza – *boisko za Muzeum Ustróńskim*

godz. 14.00

Korowód Dożynkowy ulicami: Daszyńskiego, 3 Maja, Hutnicza

godz. 15.00

Obrzęd Dożynkowy w wykonaniu: EL „Czantoria” z udziałem chórów wyznaniowych: Chóru AVE oraz Chóru Ewangelickiego – *amfiteatr*

godz. 16.00

Koncert Dożynkowy: DER „Równica” – *amfiteatr*

godz. 17.30

Festyn Dożynkowy: zespół Janusza Sliwki – *Park Kuracyjny, krąg taneczny*

Zdaniem Burmistrza

O Dniach Ustronia mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przedostatni weekend sierpnia, to już tradycyjnie Dni Ustronia z kulminacyjnym wydarzeniem tych obchodów czyli z Ustróńskimi Dożynkami. Jednak już wcześniej odbywają się imprezy towarzyszące, również związane z folklorem. W piątek Ustróński Torg, który od kilku lat odbywa się na targowisku. Atrakcyjną oprawę i atmosferę tworzy muzyka, występy i stoiska z artykułami i potrawami regionalnymi. W tym roku wszystko odbędzie się na nowej nawierzchni, która zapewni komfort i kupującemu, i sprzedającemu. W sobotę na rynku Jarmark Ustróński. Odbędzie się kiermasz rękodzieła i rzemiosła związanego z tradycjami Ustronia, ale też innych miast „Beskidzkiej 5”, zapewniony jest program artystyczny. W niedzielę oczekiwane przez mieszkańców i wczasowiczów Ustróńskie Dożynki z ekumenicznym obrzędem w amfiteatrze. Dożynki odbędą się w tradycyjnej konwencji z barwnym korowodem, gazdami, bo taka konwencja się sprawdza i cieszy powodzeniem od wielu lat. Trwa modernizacja Parku Kuracyjnego, częściowo wykonane są już alejki, zakończono prace na ul. Parkowej. Jeszcze czeka nas trochę robót, ale stan obecny pozwala na bezproblemowe przeprowadzenie tej sztandarowej imprezy miejskiej.

Dni Ustronia to nie tylko wydarzenia związane z folklorem, ale również imprezy towarzyszące, które dawno już wpisały się w kalendarz. Bieg Romantyczny Parami odbywa się po raz osiemnasty, propagując zdrowy styl życia, zabawę w sport. Zawodnicy wystartują przy Karczmie Góralskiej, pobięgną ul. Nadrzeczna, przez most w ciągu ul. Parkowej, Aleją Legionów i przez most na ul. Grażyńskiego do mety przed Karczmą. Będzie romantycznie, bo biegnie się z pochodniami, a startować może każdy pod warunkiem, że będzie miał parę. Zapraszam chętnych na godz. 19.30.

Będzie też wydarzenie kulturalne, artystyczne, a mianowicie otwarcie wystaw fotografii i prac zaprzyjaźnionych artystów z miast partnerskich w Muzeum Ustróńskim i w siedzibie Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustróń”. Przez cały czas trwania Dni Ustronia będziemy też podziwiali zespoły artystyczne z miast partnerskich.

Nie odchodzimy od bardzo widowiskowego, ale też edukacyjnego, gromadzącego tłumy widzów pokazu umiejętności i możliwości strażaków. Nie zabraknie także prezentującego talenty rajdowe kierowców Auto-Wiru.

Mam nadzieję, że mnogość i różnorodność imprez sprawią, że dla wczasowiczów i mieszkańców Dni Ustronia będą prawdziwym świętem.

Notowała: (mn)



Obrzęd dożynkowy w Lipowcu.

DOŻYŃKI PRZED LATY

Tradycja dożynek w Ustroniu sięga dwudziestolecia międzywojennego. Tak te początki wspominał w naszej gazecie w 1992 r. organizator tych pierwszych dożynek Stanisław Wantuła: „Było to chyba w latach 1925-27. Zorganizował je Polski Związek Młodzieży Ewangelickiej w Ustroniu, w którym zrzeszeni byli ludzie do 30 roku życia. Celem było zarobienie podczas dożynek pieniędzy na budowę Prażakówki. (...) Początkowo był to mały pochód. W kolejnych latach stawał się coraz większy. Najważniejszy w korowodzie był zrobiony z owsa sноп prowadzony przez dwie panny. (...) Kobiety w śląskim stroju. W latach trzydziestych stworzyliśmy męski strój ustronński. Było to granatowe ubranie, biała koszula z dużym kołnierzem tzw. panama, granatowa kamizelka, kabot zawieszony przez ramię na kręconym sznurze, spodnie granatowe ze sznurem, guziki ozdobne i kapelusz. Ozdobne sznury były w kolorze czerwonym. (...) Korowód rozpoczynał się na granicy Ustronia i Hermanic u gospodarza Drozda, a następnie przez cały Ustron, nad stawem zawracaliśmy w lewo i koło hotelu Kuracyjnego z powrotem w stronę Rynku, gdzie skręcaliśmy do Parku Kościuszki.”

Dożynki odbywały się w Ustroniu do wybuchu wojny. W czasie II wojny światowej również odprawiano dożynki, przy czym na zachowanych zdjęciach widać obok tradycyjnych strojów swastyki.

Po wojnie dożynek nie odprawiano. Do tradycji powrócono w połowie lat 50. w Lipowcu, który wówczas należał do gminy Nierodzim.

- Gustaw Janik, jeden z największych gospodarzy w Lipowcu wszystko zaczął wszystko organizować – wspomina uczestnik tych dożynek Franciszek Kisiał. – Miał wśród ludzi poważanie i do kogo się zwrócił, wiadomo, że mu nie odmówił. Byli gazdowie jadący kolasą, było też ponad 50 scenek rodzajowych. Oczywiście nie były to takie maszyny jak obecnie. Korowód ruszał z Nierodzimia od Pindora do Lipowca na Kubieniową Zagrodę, w okolicach obecnej ul. Spokojnej. Tam się odbywał obrzęd i festyn. Zakończenia odbywały się również koło dawnej świetlicy, gdzie obecnie znajduje się sklep. Podczas obrzędu dożynkowego przekazywano gazdom wieniec, chleb. Wiele pomagał w organizacji i przygotowaniach kierownik szkoły w Lipowcu Józef Balcar. Ja w zespole dożynkowym działałem w latach 1958-60. Ze strojami nie było kłopotu, bo były w każdym domu. Trzeba powiedzieć, że wtedy w dożynkach uczestniczyło bardzo dużo osób, nawet ponad 500. Ludzie dobrze się znali, wiedzieli co mieli robić, jakie scenki przygotować. Jak coś powiedział kierownik Balcar, to wiadomo, że musiało być zrobione. Ciekawy był zwyczaj, że w dzień dożynek jeździli po wiosce od rana Augusty. Był to śmiesznie ustrójony wóz, czasem bez koła. Jechali przez Lipowiec, do Brennej, Górek, następnie do Skoczowa i wszędzie ogłaszali, że w Lipowcu są dożynki. Oni też jechali jako pierwsi w korowodzie dożynkowym.

Wojśław Suchta

TO JEST TRADYCJA

Rozmowa z Gazdami tegorocznych dożynek
Anną i Januszem Pinkasami

Co państwo czuli, gry okazało się, że będziecie gazdami?

Zaskoczenie. Na początku nie chcieliśmy, ale potem się do tego przyzwyczailiśmy. Wy tłumaczyli nam w gminie, że to zaszczyt, pozytywnie to załatwili.

Braliście państwo wcześniej udział w Dożynkach?

Jeździliśmy w korowodzie każdego roku.

Podoba się państwu ta impreza?

To tradycja. Dożynki w Ustroniu mają wyjątkowo długą tradycję, wywodzącą się zresztą stąd, z Lipowca.

Co państwo zwykle prezentujecie na Dożynkach?

Jeździmy z różnymi maszynami - agregatem, siewnikiem. Prezentujemy scenki rodzajowe, typu „mleczarnia”, „robienie sera”, „wirowanie mleka” i „kiszzenie kapusty”.

Przygotowanie takiej scenki to dużo wysiłku?

Jest trochę roboty. Sprzęt musi być umyty, wyczyszczony, wystrojony. Żeby sprzęt umyć potrzeba jednego dnia, żeby wystroić, wyszykować do wyjazdu, to następny dzień.

Nie nudziło się państwu co roku jeździć na Dożynki z tym sprzętem, mlekiem, serem i kapustą?

Nie nudzi się, bo raz, że to jest tradycja, a dwa, to jest taki relaks – odskocznia od codziennego dnia.

Zepsuł się państwu kiedyś sprzęt na dożynkach?

W samym korowodzie na pewno nie. Przed wyjazdem zdarzało się, że było koło przebite, że ciągnik nie może zapalić, że ktoś nie przyszedł. Raz brakowało kogoś do scenki, jak przedstawialiśmy młyn, nie miał wtedy kto kręcić maszyną. Trzeba było na szybko kogoś wziąć.

Czym państwo zajmujecie się w gospodarstwie?

Teraz zajmujemy się hodowlą bydła mięsnego. Mamy krowy mięsne i hodujemy byczki. Gospodarstwo ma 22 ha razem z arealem dzierzawionym, w 1995 roku odziedziczyliśmy je po rodzicach (rodzicach Janusz Pinkasa. – przyp.red.), a od 1996 prowadzimy je samodzielnie.

Ile mają państwo dzieci? Też chcą pracować w gospodarstwie?

Mamy trójkę dzieci. Adrian (11 lat), ma zamiłowanie do pracy w gospodarstwie, Damian (6 lat), ma ukryty talent, na razie rozrabia, a Angelika (5 lat), od gospodarstwa woli książki.

Dożynki to święto końca zniw. Żniwa faktycznie się skończyły?

Nie u wszystkich, u jednych tak, u drugich nie. My na pewno nie zdążymy zebrać i zwieźć zboża z jednego pola. W tym roku były trudne warunki, najpierw susza, a potem długo padało.

Diękuję za rozmowę. Rozmawiał: **Kacper Kaczmarzyk**



Gazdowie.

Fot. K. Kaczmarzyk

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Ustroniu ZDZ Katowice

zaprasza na kursy:

prawa jazdy kat. A, B (zniżka dla uczniów)
(rozpoczęcie kursu w każdy poniedziałek i środę o godz. 16)
oraz
podstawy obsługi komputera,
kurs florysty,
księgowość wspomagana komputerem,
palacz kotłów,
kursy SEP,
kursy BHP,
kurs manicure, pedicure, przedłużanie i stylizacja paznokci.

Informacje i zapisy pod numerem **tel. 033/8543300** lub osobiście w biurze przy ul. Stawowej 3 w Ustroniu.

W dawnym USTRONIU

Na zdjęciu z końca lat trzydziestych ubiegłego wieku, które wykonano w Zakładzie Fotograficznym „Elios”, znajduje się stolarz Jerzy Husar z żoną Heleną z dom Korzonek oraz z dziećmi Heleną i Stanisławem, który również pracował jako stolarz na Gojach. Fotografię udostępniła i opisała siostrzenica Anna Banszel.

Lidia Szkaradnik



LISTY DO REDAKCJI

WIECZÓR CZESKIEGO ROCKA

Szanowny Panie Redaktorze, chciałbym odnieść się do artykułu z zeszytygodniowego wydania Gazety Ustrońskiej dot. Wieczoru Czeskiego Rocka, który miał miejsce w amfiteatrze 7 sierpnia 2009 r.

Jako prowadzący tą imprezę uważam, że poziom muzyczny był bardzo dobry. Chciałbym podziękować i zarazem wyróżnić ustroński zespół „Antyrama”, w którym grają młodzi muzycy i którzy są na początku kariery estradowej zaś zespoły „Patagonia” z Katowic, „Tchoři”, „Treason” i gwiazda wieczoru „Traktor” z Czech pokazali na czym polega muzyczny profesjonalizm. Fakt, muzyka jaką grali to typowa muzyka rockowa rzadko wpadająca w ucho starszych osób.

Pragnę nadmienić, że większość spraw organizacyjnych wzięła na siebie strona Czeska, to właśnie oni zapewnili nagłośnienie, oświetlenie, projekt plakatu oraz zorganizowali grill zaś każdy zespół zagrał gratis. Należą się podziękowania, które przez moją skromną osobę przekazuję sponsorowi – firmie Kolec, którą reprezentowała Kornelia Szablewska (druga prowadząca). Miasto Ustroń opłaciło druk plakatów i ochronę a Miejski Dom Kultury „Prażakówka” użyczył amfiteatr i zapewnił obsługę techniczną.

Szanowny Panie Redaktorze lepiej byłoby napisać, że frekwencja nie dopisała niż użycie stwierdzenia, że amfiteatr świecił pustkami. To prawda, mogło wydawać się, iż na 1800 osobowej widowni 200 - 250 fanów to garstka. Jako organizator wielu imprez w mieście wiem, że nie każda nowa impreza przyciąga rzeszę publiczności dlatego żałuję, że fani takiego rodzaju muzyki nie przyszli w piątkowy wieczór.

Zdzisław Brachaczek

* * *

W Gazecie Ustrońskiej przeczytałem artykuł o Poczcie Polskiej w Ustroniu. Czytając ten artykuł poczułem się jakbym sam pisał o tych problemach w tym urzędzie. W nietak dawnej przeszłości miałem problem z emeryturą mojej mamy która według poczty zaginęła jednak dzięki uprzejmości i pomocy pani z ZUS-u okazało się, że emerytura wcale nie zaginęła lecz pracownik poczty nieuprawniony do podjęcia ww. emerytury pobrał ją, by przekazać ją mojej mamie czego nie uczynił w terminie. Dopiero po nagłosnieniu całej sprawy i wykonaniu kilku telefonów do naczelnika poczty jak i do osoby zastępującej, jak i do wymienionej pani z ZUS-u emerytura po kilku dniach odnalazła się i została dostarczona. Dziwne było w tym wszystkim to, że cały czas przełożeni poczty w Ustroniu twierdzili o winie leżącej po stronie ZUS-u, co było nieprawdą.

Następną sprawą jaka istniała i istnieje nadal jest niedoręczanie listów poleconych do adresata lecz pozostawianie ich u obcych ludzi i nie interesowanie się tym, czy owa przesyłka polecona dociera do adresata. Wiadomo chyba wszystkim, że Ustroń to miejscowość górską i tam też ludzie czekają na listy i wcześniej wymienione renty, emerytury czy inne świadczenia pieniężne. Chyba dlatego listonosz ma do dyspozycji samochód a nie rower jak w innych rejonach kraju do dowożenia przesyłek poleconych do adresata a nie gdzie się tylko podoba. Jeżeli chodzi o uprzejmość w okienku to lepiej już na ten temat nic nie pisać i nic nie mówić, bo to nic nie zmieni w tej placówce. Cała zmiana nadejdzie wtedy kiedy nastąpi likwidacja monopolu Poczty Polskiej lub się zmieni mentalność ludzi, którzy w niej pracują a szczególnie tych najbliższych ludzi - interesantów. Oczywiście nie można uogólniać do wszystkich okienek w Polsce, są takie urzędy pocztowe, które przeczą tym negatywnym zachowaniom i działaniom. Trzeba się z tego tylko cieszyć, ale niestety nie w Urzędzie Poczty Polskiej w Ustroniu. Zdegustowany petent Poczty Polskiej w Ustroniu

Nazwisko do wiadomości Gazety Ustrońskiej.

* * *

W związku z ukazaniem się w GU listu dotyczącego niewłaściwej obsługi przy sprzedaży truskawek chcielibyśmy oświadczyć, że nie mieliśmy nic wspólnego z tym incydentem.

Zofia i Roman Gaszek



Po baraninie ustawiła się kolejka.

Fot. W. Suchta

ODBUDOWAĆ STADA

Baranina to obecnie niemalże rarytas, a każda okazja do jej spróbowania przyciąga ludzi. Atrakcyjny był również konkurs kulinarny, kapele góralskie, regionalne wyroby, miódunka i piękna pogoda. Do amfiteatru w sobotę, 15 sierpnia, musiały ściągnąć tłumy, bo dodatkowo był to dzień świąteczny. Święta były kościelne, narodowe i to jedno zbójnickie – IV Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny.

WARIACJE NA TEMAT BARANINY

Startowało 10 ekip po dwóch kucharzy, którzy przyjechali z różnych stron Polski, m.in. ze Szczyrku, Zabrza, Szczecina, Warszawy, Gliwic. Im ciekawiej podane było danie, tym wyższą dostawało ocenę. Do zdobycia było maksymalnie 100 punktów, które rozdzielali jurorzy dwóch rodzajów: sędziowie techniczni i degustacyjni. Pierwsi oceniali m.in. wygląd stanowiska pracy i sprawność kucharzy, za co można było uzyskać 30 punktów. Przewodniczył im Piotr Szczygielski. Najważniejsza była jednak degustacja, warta 70 punktów. Tym zajmowało się jury degustacyjne, w którym zasiadali znawcy sztuki kulinarnej i mistrzowie kucharzcy, m.in. znany z serialu „Złotopolscy” Grzegorz Komendarek, Paweł Malecki, właściciel firmy Stalgast, Carlos Gonzales-Tajera, Korneliusz Kapoła, Wiesław Wróblewski, a także starosta cieszyński Czesław Gluza. Przewodniczył im Sebastian Krauzowicz, szef kuchni Hotelu Cracus w Zakopanym.

Grzegorz Komendarek jest stałym gościem Mistrzostw. Po spróbowaniu wszystkich dań przybliżył nieco kulisy powstawania potraw konkursowych:

- Każdy przywozi własne mięso i własne produkty, można sobie przygotować te, które się chce wylansować. Jeśli ktoś ma swoje własne, specyficzne produkty, zaczynając od prostych rzeczy: dary lasu, grzyby, alkohole, bo możemy sosy robić na bazie

alkoholu albo użyć alkoholu do marynat. Podstawowym błędem było tutaj to, że mięso było po prostu za twarde, za długo trzymane na patelni lub w piecu. Poza tym, wiadome jest, że jak się przywozi własny towar, to można go było w hotelu na miejscu dzisiaj rano przymarynować i przyjść tutaj z gotowym. Ten konkurs na to pozwala, bo to jest baranina. Dużo ekip zrobiło to tak, że mięso było nie doprowadzone.

Ekipy przygotowywały siedem talerzy: sześć dla jury i jeden pokazowy. Wszystkie potrawy można było obejrzeć z boku sceny i dokonać własnej oceny, niestety - tylko ich wyglądu.

MUZYKA I INNE ODGŁOSY

Do przybycia na imprezę zachęcali prowadzący: Zenon Hołubowski i Piotr Szczygielski. Gry na trombie uczył i opowiadał gawędy Tadeusz Rucki. Jan Chmiel prezentował wiersze pisane gwara, swojego autorstwa, które udało mu się zebrać i wydać w dwóch tomikach. Tuż obok sceny chętni trzaskali z prawdziwego, zbójnickiego biczyska, a nieco dalej mogli wystrzelić z muszkietu, który razem z armatą przywieźli do Ustronia Czesław Kanafek i Robert Orawski. Wystrzał z armaty był sygnałem rozpoczęcia zawodów. W przerwach na scenie cały czas grała muzyka: zespół „Wałasi”, „Gronie”, „Hora”, „Oldrzychowice” i rzecz jasna, Kazo „Nędza” Urbaś ze swoją kapelą. Pod sceną muzyka pojawiała się w spontanicznie tworzonych

kęgach, gdzie muzycy śpiewali dla odwiedzających amfiteatr, jeśli tylko zostali pięknie poproszeni, a i poczęstowani czymś dodającym energii.

ZJEŚĆ REGIONALNIE

Jak ktoś się postarał, mógł skosztować świeżego sera owczego, który wyrabiał pokazowo Henryk Kukuczka - aż dwa razy, bo ser zniknął w okamgnieniu. Więcej było baraniny pieczonej na stoisku w głębi, do którego przez cały czas w kolejce stały tłumy. Jedyną konkurencją pojawiła się około godziny 16.30, kiedy wreszcie gotowa była słynna zupa zbójnicka, gotowana oczywiście na baraninie. Oprócz tego raczono się oscypkami, plackami ziemniaczanymi, a popijano miódunką, śliwowicą i innymi staropolskimi trunkami z wielkiej beczki. Próbowano z ochotą likierów Dawida Czyża, sprzedawanych pod szyldem Góralskiej Swobody.

CO TO JEST GÓRALSKA SWOBODA?

Jest organizacją kulturalno-gospodarczą, wspólnie promującą swoje regionalne produkty różnego rodzaju. Jak się mówi: w grupie siła.

- Jest nas w tej chwili 35 producentów, którzy tworzą jakieś regionalne, tradycyjne wyroby. Jesteśmy właściwie taką spółką społeczną - mówił Otmar Kantor, rzeźbiarz ze Słowacji, a potem wskazał szereg stoisk, na których można było kupić: wyroby użytkowe z drutu, naczynia glubane, biżuterię cieszyńską, koronki, pierniczki miodowe, wyroby z kości, a nawet rzeźbione na miejscu drzwi do ludowej chaty i wiele innych.

- Na terenie Czech jest dziesięć takich marek, związanych z regionalnym rzemiosłem artystycznym i ludowym, natomiast ta jest pierwszą, która obejmuje trzy państwa, a generalnie wiąże się z Beskidem Śląskim - dodał Andrzej Malec z Ustronia, który wyrabia biżuterię z kości i również należy do Góralskiej Swobody. - Żeby dostać znaczek, trzeba spełniać odpowiednie kryteria. Nie wystarczy mieszkać po prostu w którymś z miast regionu, towar musi być zakwalifikowany. Przyjeżdża z Pragi z Komisji Etnograficznej reprezentacja i ocenia, czy towar można zatwierdzić. Dopiero potem, jeżeli towar spełnia odpowiednie kryteria, można go pokazywać. Tworzony jest nowy, rozszerzony o wszystkie produkty katalog.

TRZEBA WYPASAĆ

Nie chodzi tylko o zachęcanie ludzi do jedzenia mięsa owiec. Ideą Mistrzostw Polski w Podawaniu Baraniny jest sprawić również, aby stada owcze powróciły na stoki okolicznych gór.

- Dzisiaj, mało kto o tym wie, że zdziczenie stoków na Czantorii jest spowodowane brakiem baranów - mówił mi A. Wojcieszek. - Bo nie są regularnie koszone. A baran wyżera trawę jak najlepsza kosiarka pod słońcem. Interesem właściwie byłoby wprowadzenie baranów ponownie na stoki Czantorii, a w dobie unijnej sponсорowania i wspierania inwestycji, byłaby na to jakaś szansa.

To problem, który budzi kontrowersje: - Organizatorzy powinni zadziałać dwustronnie: konkurs powinien być jedną z imprez, które powinny się rozwijać tu



Zwycięzcy w akcji.

Fot. W. Suchta

w mieście, w różnych miejscach, nie tylko tu – to pomysł Grzegorza Komendarka - Ten region trzeba ciągle reklamować i przypominać, że jedliśmy kiedyś coś takiego, jak baranina. To mięso trzeba hodować u nas na miejscu, a nie tylko przywozić z Nowej Zelandii.

Podobnie wypowiadał się również Carlos Gonzalez-Tajera:

- Póki nie zaczniemy odbudowywać stad owiec i baranów w Polsce - to nie gra. Interes w górach to nie jest tylko pensjonat turystyczny, ale coś, co się w ekologii nazywa równowagą ekologiczną. A w tych górach równowagę ekologiczną uzyskuje się nie: strzygąc trawniki dla panów i księżniczek, ale wypuszczając na trawę owce.

W amfiteatrze owce można było zobaczyć w małej rajczuli z tyłu sceny. Dla dzieci przypotowany był obok konkursu plastycznego pod hasłem "Lowiecki sie pasom" i cieszył się dużym zainteresowaniem.

JAK BYŁO KIEDYŚ

Na łąkach należących do masywu Czantorii, schodzących do Cisownicy, znajdowała się sieć szałasów, w których przez najcieplejsze miesiące roku mieszkali pastersze. Owce wypasano zbiorowo, dostarczali ich gospodarze z okolicy.

- Ja pasłem owce u Janka Bujoka na Czantorii, na Kolebie, mając 15-16 lat, jako chłopak będący w szkole podstawowej, który chciał sobie coś zarobić na wakacje – mówił mi spotkany podczas imprezy pan Piotr. - Poznałem go tu, w tym parku, kiedy jeszcze nie było amfiteatru. On tu wypasał nawet na tych bulwarach nadwiślańskich.

Na Czantorii pozostały ruiny jednego tylko szalasu:

- W tym szałasie właśnie odbywało się ścinanie mleka, to jest wlewanie do mleka świeżo wydojonego, sproszkowanych zołądków bydłych. Wyciągało się to ręcznie do gazy, potem wieszalo na ta-

kiej kluce, ser odciekał i był formowany w chleby, układane na półce. Codziennie się wędziło i odkładało, wędzenie trwało około tygodnia. Ser po przewędzeniu był lekko żółtawy, w środku popękany. Ci, którzy wysyłali owce na wypas, odbierali albo ser, albo wełnę ze strzyżenia. Przy owcach zaangażowanych było trzech ludzi: ja, główny owczarz i pewien cieśla z Wisły, Rudzik, który stawiał nam szałas. On robił również z kutego żeliwa żłoby, w których zbierała się źródłana woda. Do zeszłego roku został tam jeszcze jeden.

Pytanie, które bardzo często pojawiała się podczas Mistrzostw, brzmi: czy jest szansa na to, że owce powrócą w takiej ilości, jak kiedyś, na łąki Czantorii i Równicy? To możliwość do wykorzystania. Bo czasy, które pamięta pan Piotr, to odległość zaledwie trzydziestu lat od dzisiejszych dni.



Były też inne stoiska.

Fot. W. Suchta

NAJWAŻNIEJSI ZWYCIĘZCY

Baraninę 2009 zorganizowała głównie Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim. Jednym ze stałych elementów Mistrzostw jest nadawanie przez nich tytułów zbójnickich. W tym roku otrzymał go dr Jan Olbrycht, poseł do Parlamentu Europejskiego: tytuł Eurozbójnika, Zbójnika nad Zbójnikami. Stosowną laudację wygłosił dr Marek Rembierz.

Po zliczeniu wszystkich punktów okazało się, że zwyciężyła ekipa słowacka z restauracji Hotelu Marlene w Oszczadnicy, w składzie Jarosław Cabuk i Jan Kralik, którzy podali „Pečený baraní chrbát na cibuli a čiernom pive”. Drugie miejsce zajęli kucharze z restauracji „Staro Izba” z Zakopanego, Józef Skupień i Krzysztof Orawiec z „Marynowanym comberem jagnięcym w czosnku niedźwiedzim z kruszonką ziołową i oscypkiem, podanym z kapustą góralską, sezonową fasolką szparagową i chrupiącymi ziemniakami”, natomiast trzecie Stanisław Saferna i Tomasz Donocik z hotelu Relax w Kętach, którzy przygotowali „Comber jagnięcy podany na złotym dukacie otoczony leśnym aromatem”.

Organizatorzy pragną podziękować tym, którzy pomogli przezwyciężyć trudności organizacyjne i wsparli Baraninę 2009 w różny sposób, a byli to: Urząd Miasta Ustroń, Urząd Marszałkowski, Hotel Diament, Rezydencja „Parkowa”, Agata Czudek, firma Stalgast, firma Smakosz, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Jana Bieleśza, Zakład Kuźniczy Karola Grelowskiego, firma Service-Bud Zbigniewa Drózda, Przedsiębiorstwo Komunalne, firma Gomola Trans ze Skoczowa, firma Poran, Nadleśnictwo Ustroń, firma Słonecznik Zbigniewa Hołubowicza, firma Kosta, Betlejem, firma Beskid Frut2, serwis Marlan.pl. Zawody nie udałyby się, gdyby nie olbrzymi wysiłek i praca paru członków Gromady Górali, przede wszystkim głównego organizatora Jana Sztefka.

Za rok kolejne Mistrzostwa, już w formie małego, piątego jubileuszu. Będą okazją do podsumowania, jak realizują się założone przy organizowaniu „Baraniny” cele. Czy do tego czasu na stokach Czantorii i Równicy pojawi się więcej owiec? **Maria Kulis**



Występują Suszanie.

Fot. W. Suchta

GDZIE BIJĄ ŹRÓDŁA

Koncert „Gdzie biją źródła” odbył się w niedzielę 16 sierpnia w amfiteatrze. Został tradycyjnie rozpoczęty przez Józefa Brodę grającą na trombiecie. Występował on, jak zawsze, w roli konferansjera. Oprócz tego grał na różnych, swojskich i egzotycznych instrumentach. Jak o nim powiedział Zbigniew Wałach, lider Wałachów:

- Józek Broda cementuje koncert swoim autorytetem i przemyśleniami, instrumentarium. Tworzy pewien nastrój, w którym można się otworzyć mniej komercyjnie.

Sam Broda o tym co robi na scenie powiedział tak:

- Staram się coś zrobić. Albo dodać czasem skromne słowo, refleksję. Żeby ludzie nauczyli się kosztować to, co słyszą.

J. Broda pochodzi z Lipowca. Zapytany o swe miejsce rodzinne odpowiada:

- Tęskniczy za przestrzenią Lipowską nic nie może człowiekowi zastąpić, ja to

noszę w sobie. Garść ziemi sobie wziąłem z Lipowca i do takiego strumyka w Konia-kowie ją dałem. Ale tego nie da się zastąpić, człowiek wraca. Dlatego próbuję rozumieć ludzi tracących swe strony, co bez swojej winy, musieli zostawić ziemię. Próbuję rozumieć tych co musieli opuścić Wrocław, Bytom, Opole. Człowiek musi dokonywać wyborów, w tych wyborach na coś się decyduje. Ale niekiedy człowieka nie pytają o wybory. Jak mu nakazują, to jest wówczas tragedia. Ja z własnego wyboru opuściłem Lipowiec, ale to jest we mnie. Pamiętam pierwszy taki zaszczytny moment, kiedy została mi nadana Ustronianka. Stoi u mnie w domu na pierwszym planie. Powstaje pytanie, czy wrócić, czy nie wrócić? Ale jak się powiedziało raz słowo, to trzeba się dźwiznąć tego słowa.

Zespół Suszanie z Suchej Górnjej zaprezentował staroguralskie tańce z regionów:

cieszyńskiego, orłowskiego, słowackiego i czeskiego. Zespół działa przy miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego. Tworzą go Polacy i Czesi, jak mówi szef zespołu, Barbara Mračna, pytana o konflikty na tle narodowościowym:

- To są ludzie, którzy kochają folklor i z tego powodu konfliktów nie ma. Rok temu, w listopadzie, obchodzili swoje 55-lecie, jednak członkowie są w najróżniejszym wieku. Od dojrzałych ludzi, po małego, może 10-letniego chłopca. Zespół, łącznie z kierownictwem, liczy 41 członków, w tym 25 tancerzy. Spytana o niechęć chłopców do takich zespołów, szefowa odpowiedziała:

- Mogę się pochwalić, że u nas z chłopcami jest bardzo dobrze. Nawet jest ich więcej niż dziewczyn.

Następnie repertuar ze swojej płyty „Wołanie” zaprezentowali Wałasi. Lider mówił o doborze repertuaru tak:

- Tu akurat chcieliśmy pokazać trochę innych spraw, mamy też twórczość własną, która pojawiła się na płycie. Trzeba to jakoś odkryć i pokazać. I ten program jest zdominowany taką autorską twórczością. Nie jest to muzyka pod publikę.

Mimo tych słów, kapela zebrała najdłuższe i najcieplejsze brawa. O publiczności Zbigniew Wałach mówił:

- Myślę, że ta publiczność, która przychodzi tutaj jest wyrobiona i chce być na takim koncercie. Tu nie ma ludzi z innych kręgów muzycznych, tylko ci, którzy chcą posłuchać muzyki „Gdzie Biją Źródła”.

Wałasi w tym roku, jako jedyny zespół, grał na 50-lecie królowej Belgii, w Brukseli. Gdy królowa przebywała w Zamczku w Wiśle, usłyszała muzykę Wałachów. Zespół spodobał się tak bardzo, że postanowiła zaprosić go na swa uroczystość.

Miedzy ławkami kręciły się dwa Ustroniaczki, podając ręce i pozując do zdjęć z dziećmi, czasem bardzo skutecznie zasłaniając scenę i artystów. Okazało się, że trzeci zespół mający wystąpić – „Dzikie Pola” – nie dojechał na czas. Ktoś jednak musiał bawić publiczność, by czas oczekiwania się nie dłużał. Najpierw jeszcze parę utworów zagrali Wałasi, potem na scenę wszedł Józef Broda. Opowiadał, nauczał, grał jeszcze wtedy, gdy późniejszy zespół rozkładał instrumenty. Nazwa „Dzikie Pola” wzięła się od nazwy terenu znajdującego się na południowy wschód od Kijowa i kończącego się, aż przed górami Kaukazu. Skład zespołu to: Natalia Rogaczewa – skrzypaczka z Moskwy, Władysław Perewedencew, gitarzysta, również z Moskwy, Walentyn Dubrowskij, akordeonista z Kijowa i perkusista Marcin Polański z Krakowa.

Pierwsze koncerty „Gdzie biją źródła” odbywały się na Równicy. Spytany o różnice między Równicą a amfiteatrem, Józef Broda tak odpowiadał:

- Nie da się powtórzyć tego co było na Równicy. Ona ma swoje tajemne miejsce. Pamiętam, kiedyś przyjechał taki muzyk z Afryki. Zadałem mu pytanie jak czuje te góry, jak czuje tą przestrzeń. Powiedział, że to jest dobre miejsce. Równica jest nie do zastąpienia.

Kacper Kaczmarzyk



J. Broda i Z. Wałach.

Fot. W. Suchta

TURYSTYCZNE OBLĘŻENIE

W miniony weekend Ustroniu przeżywał istny najazd turystów. Nasze miasto odwiedziła niespotykana dotąd liczba przyjezdnych, zachęconych wyjątkowo piękną pogodą. Dla wielu z nich zabrakło nawet miejsc noclegowych i z rozczarowaniem musieli skracać wypoczynek do jednego dnia.

Nawet na Jaszowcu, gdzie przyjezdni zawsze mogą liczyć na pokoje, zabrakło w ten weekend wolnych miejsc. Urszula Żwias z Informacji Turystycznej radzi, jak na przyszłość zapobiegać takim sytuacjom: - O rezerwacji trzeba po prostu pomyśleć wcześniej. Tylko wtedy możemy być pewni, że po przyjeździe do Ustronia będziemy mieli gdzie spać.

To, co działo się w Ustroniu w ostatni weekend, śmiało można określić, jako „oblężenie”. Ulice szczególnie zapęłniały się turystami, a nad Wisłą ciężko było znaleźć jakieś wolne miejsce, żeby w pełni cieszyć się wakacyjną aurą. Znacznie więcej było też amatorów górskich wędrówek oraz tych, którzy chcieli po prostu popodziwiać nasze miasto z góry. Na Czantorii było tłoczno, jak nigdy dotąd. Bartosz Siwiec, z-ca kierownika Kolei Linowej „Czantoria”, tak podsumowuje miniony weekend: - W sobotę pobiliśmy rekord. Z kolejki skorzystało prawie 6,5 tys. ludzi. W niedzielę turystów było około tysiąc mniej, ale to i tak świetny wynik. Oby więcej takich dni.

Robert Siemiński



Niedzielną kolejką na krzeselka.

Fot. W. Suchta

W związku z planowanymi w dniach 21-23 sierpnia Dniami Ustronia informujemy o utrudnieniach w komunikacji miejskiej. W dniu 21.08.2009 r. o godz. 18.30 odbędzie się 11. Autowir o Puchar Burmistrza Miasta Ustroniu. W związku z tym nastąpi zamknięcie od godziny 18.15 do godz. 20.00 ul. A. Brody – od ul. Kojzara do ronda Miast Partnerskich (włącznie). W tych godzinach przejazd przez rondo Miast Partnerskich (u zbiegu ulic: Daszyńskiego, Grażyńskiego i 3 Maja) będzie odbywał się wahadłowo pod kontrolą Policji. W dniu 23.08.2009 r. w godz. 13.50-15.00 podczas Dożynek odbędzie się „Korowód Dożynkowy”, który przebiegać będzie ulicami: Kuźniczą, Daszyńskiego, 3 Maja, Hutniczą, Parkową do Amfiteatru. Informujemy, że w tym czasie mogą wystąpić utrudnienia w komunikacji w centrum Ustronia. Nadmieniamy, że ww. imprezy zostały uzgodnione z Komendą Powiatową Policji i Starostwem Powiatowym w Cieszynie.



Festiwal dokumentowała publiczna telewizja. Fot. W. Suchta

TRANS CARPATIA

VI edycja wieloetapowego wyścigu kolarskiego po górach Trans Carpatia rozpoczęła się w Ustroniu 16 sierpnia i potrwa do 22 sierpnia.

- Dlaczego w Ustroniu? Dlatego, że tutaj zaczynają się polskie Karpaty, że macie piękny rynek i świetną bazę turystyczną, a ludzie są przyjaźni. Możemy też liczyć na pomoc mieszkańców i władz miasta. Bardzo nam się spodobało i w przyszłym roku też chcielibyśmy tu wystartować – mówi Marcin Rygielski, organizator Trans Carpatii

Trasy wiodą głównie góorskimi szlakami. Pierwszy etap z Ustronia do Korbielowa liczył 75 km. W kolejnych etapach kolarze jechali do Raby Wyżnej, Szczawnicy, Krynicy, Krempna, Baligrodu gdzie wyścig się kończy. W sumie kolarze przejeżdżają 450 km i pokonają 12 km przewyższeń. Wiele odcinków wiedzie czerwonym szlakiem, trasami rowerowymi. Na każdym etapie jest 8 punktów kontrolnych. W tym roku organizatorzy odeszli od formuły nawigacyjnej i zawodnicy jadą znakowanymi szlakami rowerowymi i turystycznymi.

Start odbył się na ustroniskim rynku.

- Jest to moja pasja – mówi Olek Mariankowski ze Szczecina. - Bardzo podoba mi się formuła tego wyścigu. Często też startuję w maratonach. Chociaż znajomi się dziwią, odpowiada mi taka forma wypoczynku. Nie dość, że trzeba poświęcić urlop, to dochodzą jeszcze treningi po pracy, żeby nadażyć za młodzieżą. Jest to też sposób na życie. Do Ustronia dojechałem pociągiem i autobusem. Będę dumny, gdy dojadę do mety, ale wtedy chyba na jakiś czas rower pójdzie w odstawkę. Byłem w Niemczech na trzech maratonach, w wielu innych miejscach, ale nigdzie nie ma takiej atmosfery jak tutaj. Na pewno będę polecał znajomym Ustroniu. Może uda się tu przyjechać z rodziną.

- Różnie bywa ze zdrowiem i sprzętem, ale trzeba próbować – mówi Wiesław Grdeń z Tarnobrzega. - Na całej Trans Carpatii nie jest lekko. To mój trzeci start. Za pierwszym razem rozbiłem się i złamałem kręgosłup, ale za rok wystartowałem ponownie. Zamierzam jechać w miarę spokojnie, by wyścig ukończyć. Wychodzą z założenia, że wygrywają wszyscy dojeżdżający.

Z Ustronia wystartowało 250 kolarzy z 12 państw. Zapewne do mety dojedzie mniej, głównie ze względu na defekty sprzętu. Wyścig należy do trudniejszych. Zapisy trwają pół roku, wielu zawodników specjalnie przygotowuje się do tego wyścigu. Otwarte są już zapisy na 2010 rok na stronie transcarpatia.org. Jest to typowe ściganie, choć wielu uczestników podchodzi do startu na luzie. Wielu chce przeżyć tę przygodę. Dla nich nie liczy się pomiar czasu. Inni będą walczyć o każdą sekundę.

- Startujemy drugi raz z Ustronia, tym razem z niesamowitego, przepięknego rynku – mówi M. Rygielski. - A gdybym miał takiego dyrektora szkoły jak Leszek Szczypka, byłbym najszczęśliwszym człowiekiem na świecie. Na starcie w Ustroniu mieliśmy takie warunki w gimnazjum, że nic więcej nam nie potrzeba. Dodatkowo mamy swoich 250 namiotów. Przygotowujemy bufety posiłki.

Imprezę obsługuje 70 osób. W tym roku najtańszy pakiet startowy kosztował 599 zł.

Wojśław Suchta



Na stadionie Kuźni.

Fot. W. Suchta

PIERWSZY FESTIWAL

W ubiegły weekend zakończył się I Kolarski Festiwal w Ustroniu. Przyjechało blisko dwa tysiące zawodników, którzy wzięli udział w trzech głównych imprezach: Bike Maratonie, którego trasa biegła po okolicznych górach, zawodach Uphill Race Równica, czyli morderczym wjeździe na tę górę, oraz starcie peletonu Trans Carpatii 2009, sześćoetapowego megamaratonu górskiego z Ustronia do Baligródu w Bieszczadach. Całości towarzyszyła wystawa fotografii „Kolarskie impresje”, prezentacja zawodowej grupy kolarskiej JBG-2, prezentacje sprzętu, filmów z wypraw kolarskich. Przez trzy dni miasto żyło kolarstwem.

BIKE MARATON

W sobotę 15 sierpnia o godzinie 11.00 ze stadionu KS Kuźnia wystartował Bike Maraton. Impreza należała do cyklu, na który składa się trzynastu Bike Maratonów, odbywających się w różnych miejscowościach na terenie całego kraju. W ustronskiej edycji wystartowało ponad 1400 zawodników na trzech dystansach. Trasa biegła najpierw przez Zawodzie na Równicę, potem przez Orłową i Trzy Kopce w rejon Białego Krzyża, dalej w kierunku Grabowej, Starego Gronia i Horzelicy, potem z powrotem do Ustronia przez Przełęcz Beskidek, masyw Równicy i Lipowskiego Gronia. Najdłuższym dystansem był GIGA maraton, który miał 71 km, MEGA maraton liczył 48 km, a dystans MINI – 21.

Znany polski kolarz, wielokrotnie reprezentant kraju Zbigniew Krzeszowiec powiedział: - Jak oceniam dwudniowy maraton? Jestem takim dosyć starszym zawodnikiem i dla mnie dwa etapy nie robią różnicy, jak na Wyścigu Pokoju jeździłem po piętnaście etapów z dnia na dzień i musiałem to wytrzymać. Mimo, że lat mam ponad sześćdziesiąt, to staram się jakoś dobrze trenować, ciągle mieć kontakt z rowerem, tak że nie jest to dla mnie wielkim wysiłkiem startować dzień po dniu. Jeżdżę na szosie i w MTB. Ostatnio dwa tygodnie temu wygrałem maraton wokół Tatr, który zaliczany jest do Pucharu Europy. W mocnej obsadzie zająłem pierwsze miejsce i specjalna ko-

szulka została mi ubrana jako Mistrzowi Europy. Tutaj jest bardzo fajna impreza i uważam, że bardzo udana, ze względu na to, że pogoda dopisała i oczywiście pojawiła się grupa wielu dobrych zawodników. Maraton w Ustroniu jest jednym z cięższych, ale jest to do przejechania, nawet w moim wieku. Podjazd pod Równicę krótki, ale wysiłek bez odpoczynku i tam nie było chwili zawahania, trzeba było cały czas pedałowac. Myślę, że tu

jeszcze przyjadę w przyszłym roku, jak mi oczywiście zdrowie pozwoli.

Równocześnie rozgrywano I Mistrzostwa Beskidu Śląskiego Strażaków Państwowej Straży Pożarnej w Kolarstwie. Zwyciężył Andrzej Pilch z Ustronia, który na mecie powiedział: - Najgorszy mój wyścig w tym roku. Za dużo stresu związanego ze sprawami organizacyjnymi. W związku z tym, że odbywały się organizowane przeze mnie zawody troszkę za dużo na głowie miałem chyba i to się zemściło. Najgorszy mój występ wczoraj i to u siebie, w Ustroniu. Jestem niezadowolony w sumie, ale ostatecznie udało mi się wygrać. Męczyłem się jednak straszliwie na trasie i jeszcze wypadek zaliczyłem na koniec. Jestem potłuczony, nawet myślałem, że dzisiaj nie wystartuję, ale udało mi się wystartować. Nawet dziewiąty byłem w M3, w swojej kategorii, mogę powiedzieć, że ogólnie jestem zadowolony z tego weekendu. Rowerowy weekend wiadomo fajna sprawa. Dzięki Andrzejowi Nowińskiemu, bez niego by tego nie było, bo on to wszystko pociągnął, szarpnął i fajnie, że się to udało zrobić.

Wyniki Open Mini: 1. Przemek Blacha – Kraków (43 min, 16 sek) 2. Michał Drabek – Siemianowice Śląskie (43,26) 3. Marek Urbaniak – Lubin (47,02). Ustroniacy zajęli miejsca: 60. Andrzej Nowiński (59,21) 63. Jerzy Klimczak (1,00,17) 152. Ewa Nowińska (1,15,51) 190. Andrzej Mędrak (1,24,58) 196. Marek Niemiec (1,27,05) 235. Tadeusz Spilok (1,39,04) 236. Jakub Huma (1,39,10).

Wyniki Open Mega: 1. Piotr Brzózka – Ustroń (2 godz, 4 min, 8 sek) 2. Kornel Osicki – Ustroń (2,09,20) 3. Tomasz Gawęł – Lubliniec (2,13,06). Ustroniacy zajęli miejsca: 100. Andrzej Pilch (2,59,00) 158. Krzysztof Grudzień (3,07,50) 212. Adam Sztefek (3,19,47) 223. Bartłomiej Pilch (3,21,44) 440. Kasper Tochowicz (4,08,39) 476. Maciej Woner (4,25,49).

Wyniki Open Giga: 1. Adrian Brzózka – Ustroń (3 godz, 13 min, 23 sek) 2. Marek Galiński – Opoczno (3,16,44) 3. Radosław Rękawek – Garwolin (3,25,2).



Kolarzy obserwowali przechodnie.

Fot. W. Suchta

UPHILL RACE

16 sierpnia, z parkingu obok Państwowej Straży Pożarnej, w ramach Uphill Race Równica 2009, wystartowało 102 zawodników. Trasa o długości 7,3 km była bardzo trudna. Ze sztywnymi podjazdami na przełęcz Beskidek i na szczyt Równicy będący metą. Kolarzy na trasie czekały trzy różne rodzaje nawierzchni: asfalt, drogi utwardzone – 1,5 km (20,5%), drogi szutrowe – 1,7 km (23,3%) i droga leśna – 4,1 km (56,2%). Łączna długość podjazdów to 496 m, najwyższy punkt trasy to Szczyt Równicy leżący na wysokości 884 m.n.p.m. Najniższy punkt to 338 m.n.p.m. czyli miejsce startu – parking. Zalecano opony średnio-szerokie ze średnim bieżnikiem. Zawodnicy, po opuszczeniu parkingu, jechali asfaltem, Doliną Jaszowca, aż do zakrętu – „patelni”, obok domu czasowego „Dąb” (440 m.n.p.m.). Wtedy skręcili w prawo, w szeroką, szutrową leśną drogę biegnącą początkowo wzdłuż potoku Jaszowiec. Po 200 m rozpoczął się trudny, terenowy podjazd na przełęcz Beskidek (700 m.n.p.m.). Na przełęczy zawodnicy skręcili w lewo i wjechali na niebieski szlak turystyczny. Pierwszy kilometr za przełęczą to najtrudniejszy odcinek trasy – szczególnie przeszkadzała duża ilość kamieni. Końcowe 3 kilometry były już nieco łatwiejsze. 500 metrów przed szczytem szlak skręca w lewo, ale kolarze jechali dalej grzbietem, szeroką leśną drogą na szczyt Równicy. Uroczyste zakończenie zawodów, ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbyło się na Rynku. Tuż przed startem zadaliśmy kolarzom parę pytań:

Przygotowywał się pan do trasy?

- Nie jakoś specjalnie, po prostu sobie jeżdżę
- Jeżdżę w raidach długodystansowych i biegam w maratonach
- Trenowałem oczywiście
- Staram się jeździć, ale rzadko, bo mam pracę z tym kolidującą

Liczy pan na zwycięstwo?

- Nie, chodzi o to, żeby dojechać, a nie jakieś miejsce zająć. Dla zabawy jadę
- Ze względu na zdrowotne warunki – nie. Jadę dla przyjemności
- Liczę na jakiś sukces, zobaczymy na mecie. Wygrywałem już maratony
- Trenuję jak amator, jeżdżę jako amator

Ma pan taktykę na rozłożenie sił?

- Najlepiej równomiernie, ja po prostu jadę, bez specjalnej taktyki
- Trzeba trenować, systematycznie. Jak się przerywa treningi, to potem kondycji brakuje

- Organizm sam się broni, jeżeli jest wyćwiczony.

- Po prostu będę jechał

Od ilu lat pan jeździ?

- Od zawsze (śmiech)
- Od młodości
- Na MTB 5 lat, a przedtem byłem zawodnikiem szosowym
- W maratonach dopiero od roku

Wyniki: klasyfikacja generalna: 1. Adrian Brzózka –Ustroń (25 min, 58 sek) 2. Kornel Osicki – Ustroń (26,50) 3. Marek Galiński – Opoczno (26,52). Ustroniacy zajęli miejsca: 30. Andrzej Pilch (36,33)

35. Roman Gaszczyk (37,07) 45. Jerzy Klimczak (38,50) 53. Stanisław Gorzółka (40,30) 67. Bartłomiej Pilch (43,31) 72. Adam Lorens (45,03) 80. Ewa Nowińska (48,24) 90. Andrzej Mędrak (50,00). Juniorzy: 1. Bartłomiej Wawak – Kozy (28,41) 2. Michał Drabek – Siemianowice Śląskie (29,13) 3. Sylwester Swat – Przeźmierowo (30,51). Elita 1: 1. Adrian Brzózka 2. Kornel Osicki 3. Tomasz Cieślak – Wisła (28,29). Elita 2: 1. Marek Galiński 2. Tomasz Pierwocha – Bielsko Biala (29,04) 3. Zbigniew Górski – Laskowice Pomorskie (29,05). Masters 1: 1. Jacek Brzózka – Ustroń (31,03) 2. Wojciech Bartolewski – Częstochowa (31,50) 3. Grzegorz Waleczek – Mikołów (38,47). Masters 2: 1. Józef Szpakowski – Kluczbork (32,51) 2. Jerzy Duda – Żywiec (36,35) 3. Czesław Huba – Cieszyn (36,44). Masters 3: 1. Zbigniew Krzeszowiec – Gliwice (33,32) 2. Bogdan Grygorowicz – Lubin (36,37) 3. Józef Wilczyński – Kobiór (41,03).

* * *

Po zakończeniu I Kolarskiego Festiwalu o rozmowę poprosiliśmy organizatora Macieja Grabka.

Jak Pan ocenia weekend kolarski w Ustroniu?

Myślę, że bardzo pozytywnie. Wydaje mi się, że łączenie w weekendy wielu imprez rowerowych, także sztuki, czyli wystawy fotograficzne, ceremonie dekoracji na tym fajnym, nowym rynku - myślę, że to ma sens, bo ściągamy wtedy ludzi na dłużej, pokazujemy różne możliwości okolicznych tras, szlaków, i naprawdę Ustroń przez te dwa, trzy dni żyje rowerami. Dzisiejszy podjazd na Równicę organizowaliśmy wspólnie z Andrzejem Nowińskim, natomiast wczorajszy Bike Maraton od początku do końca, aczkolwiek z Andrzejem współpracujemy i on nam też bardzo pomaga w różnych działaniach. Wystawa fotograficzna to również nasz wspólny pomysł z firmą Fujifilm.

Można pogodzić różne rodzaje imprez?

Trans Carpatia to jest impreza dla innych ludzi. Na przykład, kto chciał wczoraj wystartować w Bike Maratonie to miał możliwość. Ale oni wyruszali dzisiaj, to jest wyścig na orientację, wielodniowy. Myślę, że to są imprezy, które nie kolidują ze sobą, a się uzupełniają.

Planujecie kolejną edycję festiwalu?

Przymierzamy się, mamy plany z Andrzejem na przyszły rok edycji Bike Maratonu polsko-czeskiej. Planujemy trasę wokół Czantorii, z zaangażowaniem czeskich samorządów. Mam nadzieję, że ta impreza będzie się rozwijała, co roku będzie lepsza. To byłby Bike Maraton nie na Równicę, w tą samą okolicę, co ostatnie trzy lata, ale dookoła Czantorii.

Jak pan ocenia nasze ustrońskie trasy?

Ja piętnaście lat temu tu przyjeżdżałem z rowerem na dwa tygodnie, mieszkalem na Równicy i trenowałem, znałem te ścieżki wtedy bardzo dobrze. W naszym cyklu jest to najtrudniejsza edycja. Jest to trasa kamienista, trudna, dużo podjazdów, dużo technicznych zjazdów, natomiast ludzie się cieszą z takich tras, bo to są prawdziwe góry, to jest esencja prawdziwego kolarstwa górskiego. Myślę, że Ustroń musi być w cyklu i musi być taka edycja.

Co na temat współpracy z miejscowymi władzami?

Trzeba bardzo pochwalić, a poza chwaleniem musimy troszkę ponegocjować z Nadleśnictwem Wisła, które zgadza się na przeprowadzenie trasy przez ich tereny, ale nie zgadza się na pilotowanie kolarzy przez motocyk, co dla nas ze względów bezpieczeństwa jest bardzo ważne. Nadleśnictwo Ustroń to rozumie i tutaj współpraca jest dobra. Dzisiaj ekipy sprzątały trasy, po nas nie zostaje ślad w górach. Staramy się, żeby pozostała po nas przyjemna atmosfera. **Maria Kulis, Kacper Kaczmarzyk, Wojśław Suchta**



Uphill na Równicę.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-15.00, czwartek: nieczynne

piątek: 12.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 15.00; pi.: 12.00 - 18.00

MUZEUUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARIII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawy żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

LALKI ŚWIATA - w strojach narodowych, historycznych i regionalnych

Wystawa czynna: 1.07 - 30.09.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dzielnica przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘSKA DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Zapraszamy na zajęcia od września.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotszego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIĘSKA OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17 Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czwartek i Mała Czwartek - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Zakład Budżetowy GAZETA USTROŃSKA

ul. Rynek 4, 43 - 450 Ustron

zaprasza do złożenia ofert w konkursie na: DRUK GAZETY USTROŃSKIEJ

Zamówienie polega na cotygodniowym naświetlaniu z płyty CD i wydrukowaniu tygodnika „Gazeta Ustrońska” w formacie A4 o objętości 16 stron zszytych: 8 stron czarno-białych oraz 8 stron kolorowych na papierze offsetowym. Ustala się, że wielkość nakładu będzie każdorazowo ustalana na siedem dni przed planowanym drukiem i będzie w przedziale 1000 - 3000 egzemplarzy - średni 1500 egzemplarzy. Wydrukowaną gazetę wykonawca dostarcza do siedziby gazety na własny koszt w terminie wskazanym przez Zamawiającego.

Zaleca się, aby oferent dokonał wizji lokalnej na terenie objętym zakresem rzeczowym zadania oraz zdobył wszelkie informacje, które mogą być konieczne do przygotowania oferty.

Formularze zawierające informacje o sposobie przygotowania oferty można odebrać osobiście w siedzibie zamawiającego, w godzinach od 8⁰⁰ do 15, lub pobrać ze strony www.ustron.bip.info.pl;

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Konkurs - Druk Gazety Ustrońskiej.**

Osoby uprawnione do kontaktów z oferentami: Wojśław Suchta tel. 33 8543-467.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego w terminie do **26.08.2009 r.** do godz.10:00.

Kryteria porównania i wstępnej oceny ofert:

1. CENA wykonania zamówienia zgodnie z formularzem oferty waga kryterium _____ 100 %.

Ocena zostanie obliczona wg wzoru:

Najniższa cena ofertowa za wykonanie zamówienia x 10 pkt.
C1 = -----
Cena ocenianej oferty



W weekendy targ zmienia się w parking.

Fot. W. Suchta

**ZESPÓŁ SZKÓŁ W USTRONIU
ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
W KATOWICACH
PROWADZI NABÓR NA ROK SZKOLNY
2009/2010 DO:**

Niepublicznego Medycznego Studium Zawodowego
- na podbudowie szkoły średniej
(nie wymagana matura, system dzienny, 4 semestry).

Na kierunki:

TECHNIK MASAŻYSTA
DIETETYK

Szkoła Policealna:

TECHNIK OBSŁUGI TURYSTYCZNEJ
TECHNIK INFORMATYK
(System zaocznego)

Zasadnicza Szkoła Zawodowa

- kucharz małej gastronomii
- na podbudowie gimnazjum, system dzienny 4-semestry

Gimnazjum dla Dorosłych

Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej. Wystawiamy zaświadczenia do MOPS, ZUS, WKU itp. Informacje pod nr tel. 0338543300. Zapisy w sekretariacie szkoły przy ul. Stawowej 3 w Ustroniu.

Jako sie macie ludeczku

Zbliżają się dożynki, więc gazdowie czy już macie łobili składowane do stodoły? Ale kogo się mój to to spytać, dyć w Ustroniu gazdów coraz mniej, jako to prawdom ani bardzo na lekarstwo. Można jeszcze w Lipowcu jakiego gazda by nasze, ale kaj indzi wszyscy chcóm być miastowi, a nie tropić się łód rana do wieczora na gospodarstwie. Bo choć dzisiaj już jest mechanizacja i ta robota zdo się kapke lekciej-szo jak za naszych starzyków, ale jednako też się człowiek doista umorduje. Je to cymżko zarobiony grosz, a jak kierey nie wierzi, to niech się chyci taki roboty.

Jechałach łoto do dochtora w Cieszyńcu i dziwałach się przez łokno, że łobili jeszcze na polach widać, choć już jest taki zdrzałe isto musi czekać na kómbajn, nó i na pogodę, bo ta je łostatnimi czasy tako w kratkę – roz słońce, roz zaś deszcz. Dycki mistrasznucnie żół tego łobilo, jak już jest taki wyleżane, to jyny ptoki mająm z niego pocieche.

Choć w Ustroniu na piyrszym miejscu jest uzdrowisko, a kansik na dalekim rolnictwo, to jednakowoż dożynki jako co roku bydymy mieć tu w amfiteatrze przesumne, zdo mi się, że ni mająm kónkuryncji w całym powiecie. I tak prawdom nie jyno ustróniocy, ale i ludzie z inszych gmin. Tóż nie dziwota, że co roku amfiteatr jest pełniutki, bo kaj kierey z chałupy wylezie i stanie kole cesty, coby się podziwiać jako jedzie tyn korowód, a potym łoglóndnie z lezkóm w oku całe widowisko, nó i na kóniec wypije półkę miodónki. Dło zachowanie tradycji. Dyć przeca każdy z nas miał jakigosi rolnika w rodzinie, czy to starzika, czy prastarzika. Tóż nie dziwota, że mómy taki „zew krwi”. Nó, a przyjezdnych też jest dycki strasznucnie moc, ale co się ludzióm dziwić, że chcóm cosik szumnego łoglóndnić.

Tóż bowcie się wszyscy dobrze na tych naszych dorocznych dożynkach.

Hela

**Muzeum Stara Zagroda, ul. Ogrodowa 1
zaprasza w niedzielę, 23 sierpnia, na
JARMARK STAROCI
Początek o godz. 8. W razie deszczu jarmark nie odbędzie się.**

POZIOMO: 1) 60 sztuk, 4) w magazynku pistoletu, 6) z niego kwiat, 8) spiętrza wodę, 9) czeski motocykl, 10) młody ksiądz, 11) magazyn towarów, 12) w drewnianej beczce, 13) wędrowny żak, 14) drewniane kajdanki, 15) msza adwentowa, 16) jaśnie pan, 17) nad zlewem, 18) piwo Anglika, 19) kuzynka łasicy, 20) szachowy remis.

PIONOWO: 1) kobieta z wiosłem, 2) rzeźkie o świcie, 3) wokół obrazka, 4) uliczny instrument, 5) imię żeńskie, 6) babcia mamy, 7) imię żeńskie, 11) efekt działania, 13) słowo.

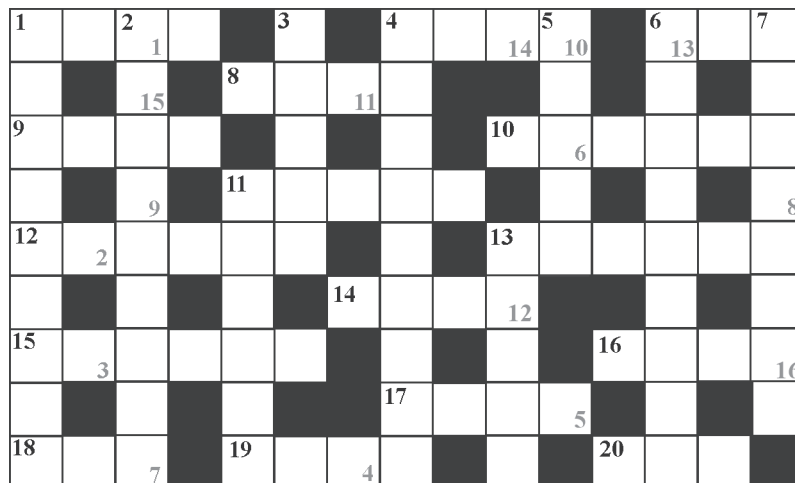
Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 28 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31

UPŁYWA LETNI CZAS

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Marek Kukla** z Ustronia, ul. Wiśniowa 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Rudzik to kolejny gatunek, w opisach którego niczym *mantra* powtarzają się sformułowania w rodzaju: „pospolity i liczny na terenie całego kraju”. Bo też rzeczywiście rudzik należy do typowych ptasich mieszkańców różnego rodzaju lasów, zadrzewień i zarośli, większych parków, zarośniętych cmentarzy i ogrodów na terenie całej Polski. Równie powszechnie występuje w Europie, „omijając” jedynie Islandię, północny kraniec Półwyspu Skandynawskiego, północną Rosję i najbardziej na południe wysunięte regiony Ukrainy. Jest to gatunek częściowo osiadły (w zachodniej i południowej Europie), częściowo natomiast wędrowny - do tej grupy należą i nasze rudziki, które zimują w regionie śródziemnomorskim.

Podręcznikowe opisy budowy ciała i zewnętrznego wyglądu rudzików mogłem dokładnie zweryfikować w dość nietypowych okolicznościach. Kie-

dy tylko moje dzieciaki zaczynały raczkować i poznawać świat na czworakach, wówczas zabezpieczałem balkon, montując wzdłuż barierki siatkę o dość małych oczkach. Nadmiar siatki zawsze pozostawał zwinięty gdzieś z boku. Zabezpieczenie to okazywało się skuteczne, ale pierwszym żywym stworzeniem, które się o tym przekonało był właśnie rudzik. Szukał widocznie czegoś na balkonie, po czym spłoszony wystartował na oślep i utknął w zwojach siatki. Trochę to trwało, zanim go stamtąd wypłatałem, ale dzięki temu miałem okazję dokładnie przyjrzeć się tej niewielkiej ptaszynie. Rudziki są mniejsze od wróbli (długość ciała ok. 14 cm, rozpiętość skrzydeł ok. 22-23 cm, masa ciała ok. 15-25 g), mają raczej krępą sylwetkę o dużej głowie, z dużymi oczami oraz cienkie i długie nogi. Ich grzbiet, skrzydła i ogon mają barwę oliwkowobrązową, a spód ciała i boki są szarawe. Uwagę zwraca przede wszystkim duża, rdzawoczerwona plama obejmująca policzki, gardziel i pierś tych ptaków, oddzielona od piór grzbietu wyraźnym, szerokim pasem o popielatym zabarwieniu. Samce i samice są ubarwione tak samo; u obu płci wraz z wiekiem charakterystyczna plama traci swą intensywną barwę i szarzeje.

Do Polski rudziki przylatują już w marcu, najpóźniej w kwietniu, ale coraz częściej ptaki te decydują się na spędzenie zimy w naszym kraju. Najpierw pojawiają się samce, które śpiewem oraz wzajemnym przeganianiem się ustalają własne terytoria. Kiedy „świat” już zostanie podzielony pomiędzy panami rudzikami, pojawiają się panie i dalsze wokalne popisy samców odbywają się już dla ich wybranki. Na przełomie kwietnia i maja rudziki przystępują do lęgu (drugi lęg przypada na przełom czerwca i lipca). Gniazdo budują nisko, w zasadzie na ziemi, ale jest ono tak umiejscowione i zamaskowane, że bardzo trudne do odnalezienia. Nie tylko dla ludzi, ale także i dla wszelkich żywych stworzeń, które chciałyby się jajami czy pisklętami rudzika posilić. Gniazdo ptaki te budują pod kłodami drzew, wśród kamieni, w zagłębieniach terenu czy w zakamarkach korzeni drzew i krzewów. W sumie tak zwany sukces lęgowy (czyli liczba odchowanych młodych) wynosi u rudzików ok. 50%, co jest całkiem niezłym wynikiem dla ptaków budujących gniazda na ziemi bądź tuż nad nią. Jednak najciekawsze jest to, że ten mały

ptaszek, potrafiący dość sprawnie ukryć swoje gniazdo, należy do gatunków, którym bardzo często podrzucają swe jaja kukułki! Pisklęta opuszczają gniazdo po 12-15 dniach i są jeszcze dość nieporadne. Przez mniej więcej 3 tygodnie pozostają więc pod rodzicielską opieką, którą sprawuje głównie samiec. Na jadłospis rudzików - i młodych, i starych - składają się głównie owady i ich larwy oraz inne drobne bezkręgowce (dżdżownice, pająki i ślimaki itp.). Natomiast jesienią menu uzupełniają także drobne owoce. Od września po październik rozpoczynają się jesienne odloty rudzików na zimowiska.

Do podstawowych, rodzicielskich obowiązków samca rudzika należy nie tylko wykarmienie swego potomstwa, ale przede wszystkim obrona terytorium. Czini to nie tylko śpiewając, ale także przeganiając inne samce swego gatunku, jest to więc ptak

kłótlivy w podwójnym znaczeniu tego słowa - nie dość, że głośno wyraża swoje prawa do jakiegoś terytorium, to i potrafi rywałom popędzić „kota”. Ponoć żeby sprowokować agresywne zachowanie rudzika, wystarczy w obrębie jego terytorium powiesić niewielki pęczek czerwonej włóczki czy wstążek. Samiec traktuje czerwony kłębek jak płamę na piersiach rywala i natychmiast staje się bardzo zadziorny i waleczny.

Pomimo niezbyt imponujących rozmiarów rudziki należą do całkiem niezłych ptasich śpiewaków. Ich śpiew, choć niezbyt głośny, określany bywa na przykład jako „fletowa kaskada szybko powtarzalnych, perlistych tonów - citi-citi-dji-trili-lili, zupełnie pozbawiona niemiłych tonów” lub „melancholijny świergot o zmiennym tempie, z opadającymi frazami, perlistymi trelami i gwizdami”. Już sam suchy opis brzmi

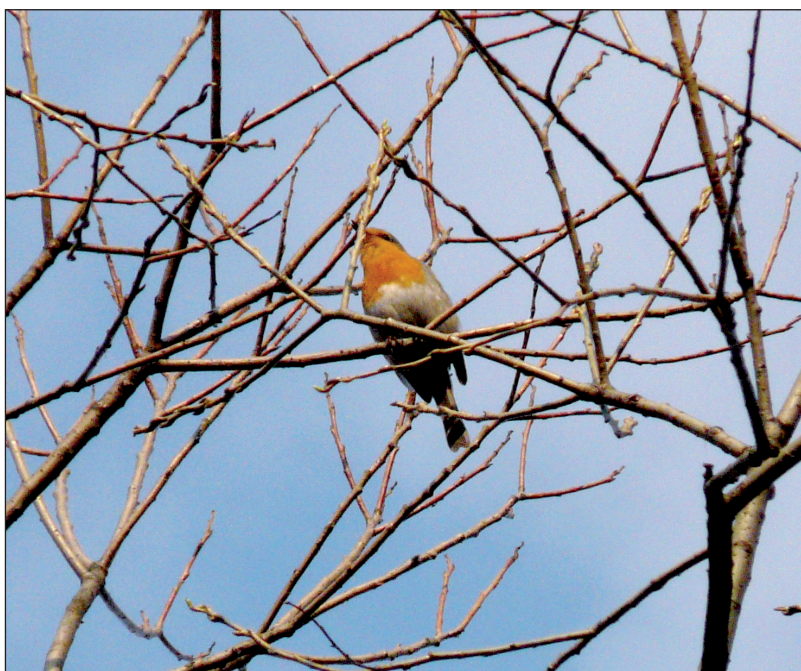
całkiem interesująco, nieprawdaz? Natomiast ptaki te nawołują się (wabia) ostrym w brzmieniu, metalicznym czyk, zwykle seryjnie powtarzanym.

Rudziki śpiewają... od świtu aż po noc. Nie ciągle oczywiście, ale można je usłyszeć o różnych porach dnia. Zaczynają śpiewać bardzo wcześnie, bowiem na tak zwanym ptasim zegarze czy ptasim budziku, rudziki zajmują chlubne drugie miejsce, zaraz po drożdach śpiewakach. Rozpoczynają swe wokalne popisy o godzinie 3.10 lub 3.15 (informacje te pochodzą z różnych źródeł). Niestety, ze wstydem muszę przyznać, że dotąd nie zweryfikowałem tych nieco rozbieżnych danych, bowiem o tej porze wiosną i wczesnym latem raczej chowam głowę pod poduszkę lub w ostateczności zamykam okno i próbuję ponownie zasnąć, a nie oddaję się ornitologicznym obserwacjom. Pora, o której koncertować rozpoczynają rudziki jest - jak to się czasem mówi - mało chrześcijańska. A właśnie z Jezusem Chrystusem legenda wiąże rudzika. Charakterystyczna rdzawa plama na piersi tych ptaków ma upamiętniać dzielne zachowanie pewnego rudzika, który na widok konającego w mękach na krzyżu Zbawiciela, próbował wyrwać raniące Go gwoździe. Tak był w tym zapamiętały, że poranił i zakrwawił sobie pierś, a odtąd wszyscy jego gatunkowi pobratymcy z dumą prezentują na piersiach płamę, świadczącą o szlachetnym i sprawiedliwym zachowaniu tego ptasiego malca.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

RUDZIK





Gwiazda festiwalu A. Szafraniec.

Fot. W. Suchta

CIĘŻKIE I WYŚMIENITE

Należy do najmłodszych, ale równocześnie najbardziej utytułowanych grup zawodowych w polskim kolarstwie. Grupa JBG-2 funkcjonuje 2 lata, a jednym z głównych zadań, oprócz startu w zawodach, jest stworzenie również profesjonalnego ośrodka badań i szkolenia kolarzy. W skład grupy wchodzi legendy polskiego kolarstwa MTB: Anna Szafraniec, Marek Galiński, oraz młodzi, bardzo utalentowani i utytułowani już zawodnicy, czyli: Piotr Brzózka, Adrian Brzózka i Kornel Osicki. Wszyscy ci zawodnicy należą do ścisłej czołówki polskiej i światowej, należą do reprezentacji narodowej. O klasie zawodników, którzy tworzą grupę JBG-2, niech świadczą zdobyte przez nich tytuły. To są 2 tytuły mistrza świata. 3 tytuły wicemistrza świata, 1 tytuł wicemistrza Europy i 28 tytułów mistrza Polski.

Anna Szafraniec jest olimpijką z Aten, mistrzynią świata junierek, wicemistrzynią świata, wielokrotną mistrzynią Polski w XC i maratonie, wielokrotną triumfatorką cyklu Grand Prix MTB. Po prezentacji grupy JBG-2 na ustrońskim rynku powiedziała o swych startach podczas Festiwalu Kolarskiego:

- Dziś wygrałam, wczoraj też zajęłam pierwsze miejsce, mimo tego, że złapałam gumę osiem kilometrów przed metą. To impreza bardzo fajna. Super, że po prostu są organizowane takie

imprezy i cieszą się dużą popularnością, bo wczoraj startowało ponad tysiąc osób.

Czy podoba się Pani Ustroń?

Nie miałam okazji go jeszcze poznać, ale myślę, że będzie okazja. W grupie jestem dopiero od lutego, w naszej grupie z Ustronia, więc myślę, że będzie jeszcze okazja poznać Ustroń jako miasto. Góry są bardzo ciężkie, naprawdę nie myślałam, że tutaj są aż takie ciężkie tereny do jazdy na rowerze, ale tereny naprawdę wyśmienite. Jedno z drugim się kojarzy – muszą być ciężkie góry, żeby było gdzie trenować, a są wyśmienite, bo jest gdzie zrobić formę. Dlatego ciężkie – i zarazem wyśmienite. Podjazd na Równicę dzisiejszy był ciężki, aczkolwiek nie taki długi, bo to tylko 30 minut. Kosztowało to jednak sporo wysiłku.

Który ze zdobytych tytułów ceni sobie Pani najbardziej?

Najbardziej cenię wicemistrzostwo świata senierek. Ten tytuł jest najbliższy memu sercu i z niego się najbardziej cieszę, jest najbardziej przeze mnie ceniony.

Czy zamierza pani wygrać cykl Bike Maratonów?

Mam za dużo startów w Pucharze Świata, są starty w Mistrzostwach Europy i Mistrzostwach Świata i nie jestem w stanie startować we wszystkich edycjach.

W jaki sposób dołączyła Pani do grupy?

Potrzeba było zmian. Dziesięć lat trenowałam z jednym trenerem i stwierdziłam że trzeba coś zmienić, ponieważ moja forma od kilku lat pozostawała wiele do życzenia. Troszeczkę odpadłam od czołówki światowej i to był bodziec, żeby coś zmienić. Akurat tutaj była grupa JBG-2, w której znalazłam miejsce. Jest Marek Galiński, który jest, jak uważam, wyśmienitym trenerem i zawodnikiem. Ogólnie cała ekipa jest super. Trenujemy na całym świecie, tam gdzie są zawody, tam jeździmy. Każdy ma swój zakres pracy do wykonania, każdy na swoich obrotach pracuje, tak że dostajemy wytyczne. W zasadzie np. podjazdy trenujemy pod Równicę i każdy w swoim tempie trenuje. Pod Salmopol też ostatnio ćwiczyliśmy podjazdy, tak że wszystkie góry raczej mamy tu właściwie objeżdżone.

Jakie plany na najbliższą przyszłość?

W tym sezonie za trzy tygodnie mam Mistrzostwa Świata w Australii, gdzie lecimy razem z Piotrem Brzózka, później mam dwa starty w Pucharze Świata, a na koniec mistrzostwa Polski w maratonie. Cztery bardzo ważne imprezy. Najważniejsze są Mistrzostwa Świata, jak co roku od trzynastu lat. Mam nadzieję, że trzynastka będzie tym razem szczęśliwa.

Maria Kulis



boazerie
podłogi rolety
drzwi karnisze korek siding

USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34

DZIEŃ MISIA

Właściciel Baru Żywiec w Rynku organizuje zbiórkę pluszaków i innych zabawek. Zabawki rozdawane będą w sobotę 22 sierpnia od godziny 14 na scenie ustrońskiego rynku, podczas występu zespołów folklorystycznych, w ramach akcji „Podziel się pluszakiem”.

EWA & JAGODA LISZKA

28 sierpnia o godz. 17, w ramach Klubu Propozycji, w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” odbędzie się spotkanie z kolekcjonerem pt. "Ewa & Jagoda Liszka".

BAR UTROPEK

zaprasza na

DYSKOTEKI

PIWO
NAPOJE

GRY I ZABAWY
DLA DZIECI

piątek, sobota
od godz. 19

LODY
NALEŚNIKI

niedziela od godz. 15

POTRAWY Z GRILLA GROCHÓWKA I ŻUREK Z KOTŁA

czynne codziennie od godz. 9.00

PARK ZABAW DLA DZIECI

TURNIEJE DARTA



Zaczyna się od pluskania ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta”
Ustron, ul. Skoczowska 47e. Tel.
033 854-53-98.

Węgiel Eko-groszek, pakowa-
ny, drewno opałowe, transport.
0 518-201-189.

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
033 854-38-39, 602-704-384.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-
467-020.

Kupię radia, wzmacniacze, ko-
lummy, itp. Kolejki PIKO, HO, TT.
Klocki Lego. 607-912-559.

Czyszczenie wykładzin, dywa-
nów, foteli. 887-594-752.

Czyszczenie dywanów, wy-
kładzin, foteli. Tel. 501-835-
918.

Do wynajęcia pawilon handlowo
usługowy 60m², parter, witryna,
centrum Ustronia. 0500-748-
684.

DYŻURY APTEK

19-20.8 - Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
21-22.8 - „111”	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
23.8 - Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
24.8 - Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
25-26.8 - Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
27-28.8 - Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... a kończy podwodnym światem.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 21.8 godz. 17.00 Wernisaż wystawy pszczelarskiej oraz wy-
stawy metaloplastyki z XI dzielnicy
Budapesztu, Muzeum Ustrońskie.
21.8 godz. 7.00 Targ Ustroński.
godz. 17.00 Pokazy Strażackie, parking przy rynku.
godz. 18.30 11. Autowir o Puchar burmistrza, parking
przy rynku.
22.8 godz. 14.00 Jarmark Ustroński, rynek.
23.8 godz. 14.00 Ustrońskie Dożynki - korowód
23.8 godz. 15.00 Koncert dożynkowy, amfiteatr.

SPORT

- 22.8 godz. 19.30 19. Bieg Romantyczny Parami, start - ul.
Nadrzeczna.
22.8 godz. 17.00 Mecz piłki nożnej KS Nierodzim - KKS
Spójnia Zebrzydowice, stadion w Niero-
dzimiu.

KINO

- 14-20.8 godz. 17.00 ŁOWCY SMOKÓW, animowana bajka
w polskiej wersji językowej.
14-20.8 godz. 18.20 JESZCZE NIE WIECZÓR, komedia
obyczajowa, 15 lat, Polska.
14-20.8 godz. 20.00 ANTYCHRYST, horror, 18 lat, Dania
/Niemcy.
21-27.8 godz. 16.45 NOC W MUZEUM 2, przygodowy
w polskiej wersji językowej, USA.
21-26.8 godz. 18.30 GENUA. WŁOSKIE LATO, obyczajowy,
15 lat, W.Brytania.
21-26.8 godz. 20.10 ZACK I MIRI KRĘCĄ PORNO, komedia
obyczajowa, 18 lat, USA.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Ostatnie w tym stuleciu widoczne na naszym kontynencie za-
ćmienie słońca, zaczęło być widoczne w Ustroniu około 11:45.
(...) Tylko nieliczni zakładali okulary, lub przykładali do oka
kawałek kliszy fotograficznej. Niektórzy, nie zważając na ostrze-
żenia lekarzy, próbowali obserwować zaćmienie gołym okiem.
Rozmaitość sprzętu do oglądania zaćmienia była bardzo duża:
okulary przeciwsłoneczne, specjalne okulary dołączone do nie-
których kolorowych czasopism, płyty kompaktowe, przydymione
szybki, na maskach spawalniczych skończywszy.

* * *

Odbył się, jeszcze na Równicy, koncert „Gdzie Biją Źródła”,
prowadzony przez Monikę Richardson i, jak co roku, przez Józefa
Brodę. Wstęp był niebiletowany.

* * *

W budynku SP nr 2 wciąż jeszcze trwają prace remontowe.
W Ustroniu powstaną dwa gimnazja. Jedno przy „dwójce”,
drugie przy SP nr 1. Uczniowie jeszcze cieszą się wakacjami,
a w szkole praca wre.

* * *

Rozmowa z podkomisarzem Waldemarem Kudzią z Komisariatu
Policji w Ustroniu na temat nasilającej się ilości zuchwałych
rabunków.

* * *

7 Sierpnia na stadionie KS Kuźnia odbył się Festyn Sportowy
zorganizowany przez Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki
UM, Towarzystwo Sportowo-Rekreacyjne „Sila” oraz Klub Spor-
towy „Kuźnia”. Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji
zarówno dla dzieci, młodzieży jak i dorosłych.

* * *

Przy ładnej pogodzie Kuźnia Ustron rozegrała swój drugi w tym
sezonie mecz, tym razem wyjazdowy, w Suchoj Beskidzkiej, gdzie
przegrała 2:0 (1:0).

(kk)

FELIETON

Tak sobie myślę

Dni Ustronia

W kalendarzach nie wszystkie dni są zaznaczone tym samym kolorem. Zwykle powszednie dni zaznaczone są na czarno, a uznane przez państwo święta zaznaczone są na czerwono. Należy przy tym pamiętać, że w różnych państwach inne dni obchodzone są jako święta. W inne bowiem dni wypadają święta państwowe związane z jakimiś ważnymi rocznicami w historii danego państwa. Inaczej też traktowane są święta o charakterze religijnym. Dotyczy to nie tylko krajów o różnych tradycjach religijnych, ale także krajów o tradycji chrześcijańskiej. Dla przykładu święto Trzech Króli (zwane też świętem Epifanii), o które niektórzy toczą zacięte walki z nadzieją przywrócenia mu rangi święta uznanego przez państwo, w jednych krajach europejskich ma takie znaczenie, w innych – nie. Podobnie ma się sprawa z świętem Wniebowstąpienia Pańskiego, II świętem Zesłania Ducha Świętego, świętami Maryjnymi itp. Przy wyjazdach za granicę na dłuższy pobyt dobrze jest zapoznać się z obowiązującymi terminami świąt obchodzonych w danym państwie. Inaczej mogą nas spo-

tkać przykre niespodzianki; kłopoty ze zdobyciem noclegów, niemożność poczynienia zakupów, bo sklepy są zamknięte, tłok w miejscowościach turystycznych...

Do świąt o charakterze ogólnopolskowym dochodzą święta o charakterze lokalnym. Takim świętem naszego miasta są Dni Ustronia, obchodzone co roku w drugiej połowie sierpnia. Niestety, nie wiążą się one z dodatkowymi dniami wolnymi dla mieszkańców Ustronia. Obchodzone są zwykle w sobotę i niedzielę, więc w dniach, które i tak są dla większości mieszkańców naszego kraju dniami wolnymi od pracy. Inna rzecz, że Dni Ustronia dla wielu mieszkańców, związane są z... dodatkową pracą. Na ten czas przybywają do miasta liczni goście, z kraju i zagranicy. I gośćmi trzeba się zająć. Przepelnione są hotele, pensjonaty i kwatery prywatne. Trudniej też niż zwykle, o miejsce w kawiarniach czy restauracjach. W różnych miejscach odbywają się liczne imprezy, gromadzące wielu wykonawców i widzów. Jest to okazja zaprezentowania się publiczności miejscowych zespołów, a także artystów, często amatorów z partnerskich miast oraz innych zaproszonych na te imprezy gości.

Żelaznym punktem programu Dni Ustronia są dożynki. Wzdłuż drogi, przez którą przechodzi dożynkowy korowód, gromadzą się tysiące widzów. Zapelniają oni amfiteatr. Zdarzały się lata, kiedy zabrakło miejsca w amfiteatrze...

A potem Estrada Ludowa Czantoria przedstawia obrzędy dożynkowe, uzupełnione ekumeniczną częścią przez miejscowych księży i chóry kościelne.

Mimo, że co roku dożynki mają podobny przebieg to jednak wciąż się cieszą ogromną popularnością. Wychodzi na to, że na dożynki nikogo nie trzeba zapraszać. Ludzie sami przyjdą! Widać dawne obyczaje, przypomnienie tego, co jest dla wielu czymś bardzo interesującym. Dla jednych, bo jest to przypomnienie przeszłości, dla innych, bo jest to, coś niezwykłego, egzotycznego, coś z czym nie spotykają się na co dzień. A więc dożynki ściągają na ulice miasta i do amfiteatru zarówno mieszkańców, jak i gości.

Zapewne tak będzie i w tym roku i w latach następnych. Oznacza to, że silna jest wciąż w Ustroniu jego wiejska, rolnicza przeszłość... Zapewne jednak dawna wieś, a właściwie dawne wsie, przemieniły się w miasto. Dlatego Dni Ustronia to nie tylko dożynki, ale także inne imprezy; wystawy, koncerty itp. A swoją drogą, ciekawe czy w przyszłości dożynki wciąż będą najważniejszym punktem Dni Ustronia czy też zastąpi je jakaś inna impreza, a dożynki odsunięte zostaną na plan dalszy... W każdym razie i w tym roku, a pewnie i w następnych latach spotkamy się znowu na dożynkach. Ciesząc się z tego, że dawna tradycja jest pielęgnowana i kontynuowana.

Jerzy Bór

FELIETON

MTB

Mountain Bike – rower górski „narodził się” w 1966 roku w Kalifornii, USA, za sprawą G. Fishera, który przystosował rower marki Schwinn na oponach balonowych do jazdy w górach. Dzisiejszy rower górski, zwany Stump-Jumper (tn. skaczący nad pniakami), seryjnie zaczęto produkować od 1983 roku. Zaraz też przyjął się w Europie Zachodniej. W Polsce pojawił się wraz ze zmianami ustrojowo-gospodarczymi. Pamiętam, jak w 1990 roku gościliśmy w Ustroniu francuskiego eksperta od turystyki, który już w pierwszym dniu pobytu w naszym mieście zauważył 15-tu kolarzy na rowerach górskich. Zapowiedział, że to znak, iż Ustroń, będzie znany z kolarstwa górskiego. I rzeczywiście, w Ustroniu zaczęło pojawiać się coraz to więcej kolarzy górskich. Jeszcze w tym samym roku przeprowadziliśmy, tu w Ustroniu, pierwsze zawody kolarzy górskich: wyścig Ustroń – Równica – Ustroń. Koło „Kamienia na Równicy” stali GORP-owcy, którzy mieli powiadomić na dole, kierowcę „gazika” z WOP-u, o nadjeżdżających kolarzach, aby ten mógł ich poprowadzić na metę na Alei Legionów koło basenu kąpielowego. Nim GORP-owcy zdążyli połączyć się radiostacją z kierowcą WOP-u, a ten nim „odpalił” wysłuzonego „gazika”, kolarze już przejechali, ... niezagrożeni do mety. Tak było! Zawody w kolarstwie górskim

odbywały się co roku. Mieliśmy swoich kolarzy w „Sile” Ustroń. Zawodnicy ci startowali w zawodach w regionie i całej Polsce. Były sukcesy sportowe. Początkiem tego wieku kolarstwo górskie stało się tak popularne w Ustroniu, że i „starsi panowie” poprobowali tego sportu. Rozpoczęły się ich wyjazdy za granicę. Udział w wyprawach na najwyższe przełęcze alpejskie. Od kilku lat zaczęli organizować znowu zawody w kolarstwie górskim w Ustroniu. Zaczęło się od „czasówki” na Równicę, organizowanej przez Andrzeja Nowińskiego. Potem na stałe weszły do kalendarza „zjazdy po schodach” na Zawodzie, organizowane przez Adama Ozaistę. W miniony weekend w Ustroniu mieliśmy prawdziwy festiwal kolarstwa górskiego, ze wspaniałą oprawą na Rynku. Ponad tysiąc kolarzy górskich zmierzyło swe siły na wielu trasach. Wszystko za przyczyną jednego człowieka, wspomnianego powyżej Andrzeja Nowińskiego. Ten pasjonat kolarstwa i narciarstwa biegowego jest w naszym mieście największym obecnie organizatorem kolarstwa górskiego. Kilka lat temu wydał przewodnik kolarstwa górskiego w Ustroniu. Opisując 16 tras rowerowych po Ustroniu i okolicy. Dwa tygodnie temu pojawiła się mapa tras dla kolarzy górskich. Plansza z tą mapą stoi obok informacji turystycznej na ustrońskim Rynku. Podręczne mapy można nabyć budynku informacji. Mapa ta to ewenement na wielką skalę. Naniesiono na niej wszystkie, tak wszystkie, (sic!), wyznaczone trasy rowerowe w Ustroniu i okolicy sięgające, aż po Cieszyn, Bielsko i Wisłę oraz trasy wyznaczone po stronie czeskiej

w okolicy Trzyńca, Nydku, Jabłonkowa. Opisanych zostało na niej 10 tras, od kilkunastu do 74 km długości, trasą dookoła doliny Wisły. Wspaniała rzecz, polecam! Kto nie ma już siły na pokonywanie tras typowo górskich, niech wybierze się na wyznaczone na ziemi cieszyńskiej trasy: nadwiślańską od zapory w Wiśle Czarnem, wałem wiślanym przez Ustroń do Landeka, ponad 50 km, lub trasą „greenway”, na terenie cieszyńskiego od Cieszyna do Bielska-Białej, wiodącą bocznymi drózkami, przez wiele uroczych miejscowości takich jak: Kozakowice, Bładnice, Nierodzim, Górki Wielkie i Jaworze. Do tego dochodzą wyznaczone w 1999 roku trasy euroregionu „Śląsk Cieszyński” obejmujące 800 km tras rowerowych. W ostatnią niedzielę udałem się pieszo z moją suczką Lolą z Ustronia do Zamarsk, do drewnianego kościółka pw. Św. Rocha, moja żona Lusja towarzyszyła nam jadąc na rowerze. Trudy trasy i niemiłosierny upał dawał się we znaki. W Zamarskach, żona zobaczyła drogowy znak żółtej trasy kolarskiej z napisem do Ustronia – 24 km. Wpadła w popłoch. Co, tyle kilometrów przejechałam i jeszcze tyle kilometrów mam jechać z powrotem! Zasugerowana tym, co na drogowym znaku było napisane, przez długi czas nie dała sobie nic wytłumaczyć. Nie pomogły moje i Loli wyjaśnienia, że trasa ta, nie wiedzie do Ustronia najkrótszą drogą, lecz okrężną przez Bażanowice, Dziegiewół, Leszną Górną, Podlesie, do U Jonka i Ustronia. Dopiero uratowała mnie wspomniana mapa.

Na niej wszystko było jasno pokazane.

Andrzej Georg

W DOLICZONYM CZASIE

Victoria Hażlach - Nierodzim 3:3 (2:1)

W niedzielę 16 sierpnia swój drugi mecz w „A-klasie” rozegrali piłkarze z Nierodzima. Grali na wyjeździe w Hażlachu z tamtejszą Victorią, a sytuacjami i emocjami z tego spotkania można by obdarować kilka widowisk piłkarskich.

Mecz rozpoczął się od zdecydowanej przewagi gospodarzy. Pierwszą bramkę zdobywają już w 12 min. po składnej akcji. Druga pada z 28 min po dośrodkowaniu z rzutu różnego i strzale głową. Nierodzim jednak odpowiada w dwie minuty później i również po rzucie różnym bramkę głową zdobył Rafał Duda. Od tego momentu Nierodzim przeważał, ale do przerwy wynik pozostał bez zmian. Fatalnie rozpoczęła się druga połowa. W 48 min. za niesportowe zachowanie Błażej Bulowski otrzymał czerwoną kartkę i musiał opuścić boisko. Dodatkowo w 70 min. kontuzji doznał bramkarz Nierodzima Wojciech Sałaciński. Za niego w bramce stanął pomocnik Rafał Duda, a na boisko wszedł trener Rafał Dudela. Jakby tego było mało, w 82 min. Nierodzim stracił bramkę, co gorsza jest to gol samobójczy. Hażlach miał zdecydowa-

na przewagę i kilka sytuacji sam na sam z bramkarzem. Strzelali jednak albo niecelnie, w dwóch przypadkach nie lada umiejętnościami bramkarskimi popisał się R. Duda. Jako że w meczu było sporo przerw sędzia doliczył 7 minut. Piłkarze Victorii pewni zwycięstwa, dość nonszalancko grali w obronie i w 92 min. zamieszanie podbramkowe wykorzystał R. Dudela i skierował głową piłkę do siatki. W ostatniej minucie spotkania sędzia podyktował rzut różny dla Nierodzima. Bezpośrednio z rogu strzelił bramkę Dawid Kocot doprowadzając do remisu.

Nierodzim wystąpił w składzie: W. Sałaciński (od 70 min. R. Dudela), Sz. Holeksa, A. Madusiok, B. Bulowski, M. Bąk, T. Kral, D. Kocot, R. Duda, M. Górniok, K. Dróżdż (od 46 min. J. Kawulok), A. Brudny.

Po meczu trener Nierodzima Rafał Dudela powiedział: - Nie byliśmy faworytami w tym spotkaniu. Mecz ciekawy, bardzo nerwowy. Można powiedzieć, że dla nas był to zwycięski remis. Gdy po samobójczej bramce drużyna zwątpiła,

powtarzałem, że trzeba walczyć do końca. Mimo że mało kto wierzył w pozytywny rezultat, chłopcy podjęli walkę w końcówce i to się opłacało. Dodać trzeba, że my graliśmy osłabieni, a drużyna z Hażlach w przerwie letniej została wzmocniona. Ten remis jest krzepiący i na pewno podbuduje morale drużyny, co jest bardzo ważne w kontekście najbliższych spotkań z drużynami z czołówki.

Wojśław Suchta

1	LKS Wisła Strumięń	6	7:0
2	TS Mieszko-Piast Cieszyń	6	5:0
3	LKS Victoria Hażlach	4	5:3
4	LKS Pogórze	4	4:2
5	LKS Błyskawica Kończone W.	4	4:3
6	LKS Spójnia Górki Wielkie	3	6:4
7	LKS Rudnik	3	5:4
8	LKS Strażak Dębowiec	3	3:4
9	LKS Kończone Małe	3	1:4
10	KS Nierodzim	1	3:4
11	LKS 99 Pruchna	1	0:3
12	LKS Beskid Brenna	1	1:6
13	LKS Orzeł Zabłocie	0	2:4
14	KKS Spójnia Zebrzydowice	0	2:7

DRUGI MECZ, PIERWSZA PRZEGRANA

Morcinek Kaczyce – Kuźnia Ustroń 1:0 (1:0)

W drugim meczu ligi okręgowej w tym sezonie Kuźnia nie powtórzyła sukcesu sprzed tygodnia. Podopieczni Michała Kurzeja przegrali na wyjeździe z Morcinem Kaczyce 0:1. Mimo wyrównanej gry i początkowej przewagi ustroniacy nie dali rady bardziej doświadczonemu rywalowi.

Jak mówi nowy trener Kuźni, to właśnie doświadczenie było główną przewagą gospodarzy i z upływem czasu coraz bardziej utrudniało grę. – Było to widać zwłaszcza przy rzutach różnych i rzutach wolnych – komentował Kurzeja po meczu. Stałe fragmenty gry z czasem stawały się coraz bardziej niebezpieczne, aż w końcu po jednym z rzutów wolnych z lewej strony, nie pilnowany przez nikogo zawodnik gospodarzy celnie uderzył głową i w 30 min. przegrywaliśmy 0:1.

Do końca pierwszej połowy wyraźnie podłamani zawodnicy Kuźni nie radzili sobie z konstruowaniem akcji ofensywnych, a Morcinek wyraźnie przeważał na boisku. W drugiej połowie nasi piłkarze prezentowali się już znacznie lepiej. Nie było nic do stracenia, dzięki czemu ich gra

stała się bardziej dynamiczna i cały czas starali się odmienić niekorzystny wynik.

Ustroniacy za wszelką cenę starali się zostawić po sobie jak najlepsze wrażenie, wypracowując kilka sytuacji podbramkowych, m.in. świetny strzał Damiana Madzi z dwudziestu metrów, minimalnie nad poprzeczką. Szansa na bramkę była też po jednej z kontr, jednak nasz zawodnik nie wykorzystał okazji do strzału. Morcinek cofnął się na swoją połowę, zmuszając zawodników Kuźni do trudnych ataków pozycyjnych i mimo starań nie udało się odrobić utraconej bramki.

Kuźnia grała w składzie: Paweł Macura, Michał Pszczołka, Tomasz Jaworski, Tomasz Graczyk (od 46 min. Adam Szlauer), Tomasz Czyż (od 75 min. Dawid Janoszek), Paweł Wydra (od 65 min. Tomasz Koźdoń), Dariusz Szpernol, Damian Madzia, Michał Czyż (od 88 min. Przemek Koźdoń) oraz Bartłomiej i Rafał Podzorscy.

Po meczu trener Michał Kurzeja komentował: - Nie zrażamy się porażką. Mimo niekorzystnego wyniku musimy pochwalić chłopaków za zaangażowanie, chęć gry

i walkę do końca. Teraz przed Kuźnią kolejne mecze, w których na pewno będziemy walczyć o trzy punkty. Obecny skład jest młody, perspektywiczny, póki co brakuje jeszcze pewnego ogrania i doświadczenia, ale wiadomo, to przychodzi z czasem. A już w środę gramy u siebie z Cukrownikiem Chybie i na pewno będziemy chcieli pokazać się przed własną publicznością z jak najlepszej strony.

Robert Siemiński

1	KS Spójnia Landek	6	7:5
2	TS Podbeskidzie II BB	6	3:1
4	TS Czarni-Góral Żywiec	6	1:0
5	KS Wisła Ustronianska	3	3:0
6	LKS Sokół Zabrzeg	3	4:2
7	LKS Drzewiarz Jasienica	3	5:4
8	LKS Radziechowy	3	4:3
9	GKS Morcinek Kaczyce	3	1:0
10	RKS Cukrownik Chybie	3	3:3
11	KS Kuźnia Ustroń	3	2:2
12	LKS Błyskawica Drogomysł	1	2:3
12	LKS Tempo Puńców	1	2:3
14	LKS Pasjonat Dankowice	0	4:6
15	LKS Bestwina	0	1:4
16	TS Koszarawa Żywiec	0	0:4
17	LKS Halny Przyborów	0	1:6

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronńska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 17.08.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 24.08.2009 r.